Nr. 336 (1123). Warszawa, Piątek 10 Grudnia 1920 roku. Rok XXVI.

**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**




**Niech żyje Socjalizm!**

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Warunki prenumeraty:**
W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 140.—
bez odnoszenia „ 180.—
Na prowincji miesięcz. „ 145.—
Zagranica „ „ 180.—

**Ceny ogłoszeń:**
OGŁOSZENIA
w tekscie (przed kron.) Mk. 15
Nekrologi „ 8
zwyczajne „ 6
drobne za jeden wyraz „ 2
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparelem (drobn. pism.)
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 129-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy

# Nasza dyplomacja.

Cokolwiek powiedzieć można o dyplomacji sowieckiej — a ze stanowiska ideowo-socjalistycznego należy ją ocenić bardzo surowo — jedno przyznać jej musimy: jest ona śmiałą, przy całej swej giętkości ma linję przewodnią i nie gardząc żadnym orężem z arsenału starej dyplomacji — umie zarazem znakomicie wyzyskiwać nowoczesny oręż jawnej, publicznej, masowej agitacji.

A nasza dyplomacja?

Pisaliśmy już nieraz o tem, jak w najprostszych nawet — zdawałoby się — sprawach nie umie sprostać swemu zadaniu. Niepoprawni optymiści — łudziliśmy się jednak, że może gorzkie doświadczenie, że może wrażenie naszych tak licznych klęsk dyplomatycznych sprowadzą jakąś poprawę. Myliliśmy się. Grzęźniemy dalej w trzęsawisku nieudolnej dyplomacji — i w dalszym ciągu ponosić będziemy szkody i straty.

Oto przykłady z ostatnich dni.

P. Sapieha z powodu taktyki szantażu i zwłoki, stosowanych przez Joffego podczas obecnych rokowań ryskich, wystosował notę do Cziczerina. W samym tym fakcie nie widzimy nic złego, chociaż to mogło gniewać p. Dąbskiego, który uważa, że jego rozmowy na cztery oczy z p. Joffem przysparzają jemu i krajowi Metternichowskich wawrzynów. Ale co potem nastąpiło? Cziczerin odpowiedział — jak zawsze — szeroko, z tupetem, z drwiną i ironją, powtarzając pogróżki Joffego. I cóż na to p. Sapieha? A no, zmilkł, odpowiedź Cziczerina „przyjął do wiadomości", jakgdyby to był słodki, przyjemny liścik — i tyle tylko wybąknął, że — odpowiedź przekazuje delegacji. Czyli że p. Sapieha postąpił jak strofowany uczeń, który „przyjmuje do wiadomości", że go nauczyciel przywołał do porządku...

P. Sapieha rozpoczął atak dyplomatyczny, aby przyjść z pomocą delegacji polskiej. Ale odrazu, zaraz po odpowiedzi przeciwnika — niechlubnie zemknął z pola walki...

Cóż to znaczy? Czy wielki pan zmęczył się polemiką i uznał, że ma jej już dosyć? Czy nie umiał odpowiedzieć Cziczerinowi? Czy też może iskrówka Cziczerina była tego rodzaju, że można było się z nią tak załatwić, jak załatwił p. Sapieha?

P. Sapieha nie odpowiedział na zarzuty Cziczerina. Zdaniem naszem, powinien był odpowiedzieć, bo takie przemilczanie robi złe wrażenie. Ale mniejsza o to. W iskrówce Cziczerina jest rzecz ważniejsza, na którą p. Sapieha obowiązany był odpowiedzieć, którą powinien był podnieść, uwypuklić i należycie napiętnować.

P. Cziczerin w iskrówce swojej powtarza pogróżkę Joffego, że ponieważ Sowietom nie podobała się zwłoka w wykonaniu przez Polskę szczegółów rozejmu, przeto — zdyskontują to przy gospodarczych i skarbowych rozrachunkach z Polską.

Rząd sowiecki grozi tedy, że — nie spełni zobowiązań przedwstępnej umowy, dotyczących zwrotu wywiezionego mienia, udziału Polski w złotym funduszu i t. p., albo spełni tak, jak mu będzie najwygodniej.

Dlaczego na tę groźbę p. Sapieha nie znalazł ani słówka odpowiedzi? Dlaczego nie skorzystał z tej wdzięcznej sposobności, aby wykazać przed całym światem krętactwo bolszewickie?

Bolszewicy zawierają teraz z różnemi krajami układy handlowe. Chodzi im o to, żeby niewierzącemu światu kapitalistycznemu dowieść, że potrafią wypełniać swoje zobowiązania gospodarcze.

Czyż wobec tego nie należało z całym naciskiem dotknąć tego czułego miejsca polityki bolszewickiej?

Skąpe wiadomości z Rygi pozwalają jednak wnosić, że sprawy rozrachunkowe idą bardzo tępo, że bolszewicy mają jaknajszczerszy zamiar niedotrzymania swoich zobowiązań gospodarczych. Skoro więc p. Sapieha rozpoczął swoją ofensywę dyplomatyczną, dlaczego tak nieudolnie ją przerwał, mogąc dobrze wymierzyć cios?...

P. Sapieha powinien wiedzieć, że tu chodzi o rzeczy niemałej wagi, których nie można traktować z wielkopańską obojętnością...

Ale taka już jest nasza dyplomacja.

A teraz drugi przykład.

Na zgromadzeniu Ligi Narodów w Genewie p. Barnes, jeden z przedstawicieli angielskich, zwrócił się do Rady Ligi z zapytaniem, dlaczego nie pośredniczyła w zatargu między Rosją sowiecką a Polską (jakgdyby ta nieszczęsna Liga mogła tu coś pomódz) i co zamierza zrobić, aby na wiosnę nie było nowej wojny. Właściwie p. Barnes powinien był ze swemi pytaniami zwrócić się do — swego Rządu, który nie jest bezsilny jak Liga, który — owszem — jest tak potężny, że od jego postawy w niemałej mierze zależy nawet polityka sowiecka. Niechby p. Barnes zwrócił się z zapytaniem do p. Lloyd George'a, dlaczego to on stanął po stronie Sowietów przeciwko „sprzymierzonej" Polsce i tem poparł wojowniczość Sowietów? Dlaczego to p. Lloyd George wyzyskał katastrofalne położenie Polski podczas najazdu bolszewickiego, aby zadać nam cios w sprawie np. Śląska Cieszyńskiego, a natomiast żadnej nie dać pomocy przeciwko bolszewikom? Moglibyśmy dużo tego rodzaju pytań zadać humanitarnemu p. Barnesowi, a Barnes zamiast do Ligi narodów, właściwiejby je mógł skierować — do swego Rządu.

Ale oto odpowiedział p. Barnesowi — p. Paderewski. P. Paderewski miał świetną sposobność, aby raz wreszcie jasno i wyraziście dać obraz naszego położenia politycznego, a od obrony przejść do ofensywy — do ataku na tę bezbrzeżnie głupią politykę Ententy w sprawach wschodnich, która chciała, aby nasza polityka w stosunku do Rosji utożsamiła się z dążeniem Judeniczów i Denikinów do odbudowania „jednej i niepodzielnej Rosji",— która kazała nam być „drutem kolczastym" przeciwko Rosji, a zarazem — wytykała nam granicę Curzona itd. itd.

Ale może zawiele żądamy od p. Paderewskiego? Istotnie — żądać od p. Paderewskiego, aby wystąpił z krytyką polityki Ententy?! Więc niechby chociaż jakąś myśl polityczną wyraził, niechby chociaż wskazał p. Barnesowi, że ostatecznie nie Rosja bolszewicka jest „sojuszniczką" Ententy, lecz Polska, niechby mówił o przedwstępnym pokoju w Rydze...

Ale — p. Paderewski popisywał się czczemi frazesami, czułostkową gadaniną, w której nie było nawet śladu jakiegoś określonego celu politycznego.

Znamy z Sejmu te estradowe popisy znakomitego b. fortepjanisty — i wiemy, że i w Sejmie wywoływały one tylko pobłażliwy uśmiech. A cóż dopiero wśród dyplomatycznych wyg, które muszą utwierdzić się tylko w swojem niepochlebnem zdaniu o polityce polskiej, skoro takiego ma rzecznika?!

Wystąpienie Barnesa dawało naszej delegacji doskonałą sposobność do obrony naszych interesów w polityce zagranicznej przed forum międzynarodowem.

Dyplomacja nasza w osobie p. Paderewskiego, posłanego do Genewy przez Sapiehę, najzupełniej sposobność tę zmarnowała.

# Dokoła sprawy rosyjskiej.

### „Wojna domowa trwa dalej".

Stiekłow ogłosił w artykule „Izwiestji", że wojna domowa trwać będzie w Rosji dalej, dopoki nie wytępi się eserów i „kułaków", t. j. zamożniejszych włościan.

Dowodzi to, jak niepewni się czują bolszewicy swej władzy pomimo zwycięstw ostatnich i jak kłamliwe są twierdzenia bolszewików o zaniechaniu teroru z chwilą zniszczenia kontrrewolucji b. generałów carskich.

### Lenin „oszukał" burżuazję amerykańską.

Na zebraniu partji komunistycznej w Moskwie oświadczył Lenin, że rewolucja światowa rozwija się w powolniejszem tempie, aniżeli przypuszczano. Państwom burżuazyjnym udało się wstrzymać wybuch rewolucji, ale za to rząd sowietów ostał się pomiędzy temi państwami. Zapomocą koncesji poklócimy Amerykę z Japonją.

Następnie Lenin mówił o konieczności odbudowy wewnętrznej. Odbudowa winna się dokonać podług jednego planu, opartego na zasadzie elektryfikacji kraju.

### Anglja a rząd sowiecki.

„Pour la Russie" donosi z Londynu, że wskutek uchwały zawarcia umowy handlowej z Rosją, rząd angielski zamierza wysłać do Rosji misję dyplomatyczną zamiast ekonomicznej.

Na czele tej misji ma stanąć White, którego pomocnikiem i zastępcą byłby Gall, sekretarz komisji dla spraw rosyjskich.

Misja zajęłaby się m. in. sprawą portu handlowego w Petrogrodzie, któryby uległ przebudowie i został umiędzynarodowiony.

Misja ma wyjechać z Londynu w 2 — 3 tygodnie po podpisaniu umowy handlowej.

Koła dyplomatyczne angielskie zapatrują się podobno pesymistycznie na projekt powyższy i nie rokują mu powodzenia.

### Sowiety wobec powracających emigrantów.

Depesza z Rygi do „Pour la Russie" donosi, że przedstawiciel Rosji w Łotwie — Hanecki — zmusza robotników, wracających z Ameryki do oddania wszystkiej posiadanej gotówki na wspólny fundusz, do zobowiązania się, że nie przyjmie się żadnego obcego poddaństwa i do wykonania wszystkich dekretów sowieckich.

Kilkudziesięciu uchodźców pozostało wobec tego na Łotwie z zamiarem powrotu do Ameryki.

### Nowe ulgi dla kapitalistów zachodnich.

To samo źródło donosi, że Rada Komisarzy uchwaliła nowe ulgi dla kapitalistów zachodnich, gwarantując im nienaruszalność kapitałów oraz korzyści w naturze. Sowiety obowiązują się nie ogłaszać żadnych dekretów godzących w interesy kapitalistów.

### Umowa rosyjsko - turecka.

„Manchester Guardian" ogłasza tekst umowy rosyjsko - tureckiej, której najważniejsze punkty mają być następujące: 1) Nienaruszalność ziem Turcji i administracja turecka na wszystkich obszarach, zamieszkanych przez Turków, 2) w nowych państwach Arabji i Syrji ma być ustanowiona kontrola turecka, 3) bolszewikom przyznaje się prawo agitacji komunistycznej w Turcji, 4) Rosja i Turcja godzą się na oswobodzenie krajów muzułmańskich, jak Indje, Algier, Egipt, Marokko i Tunis od jarzma cudzoziemskiego i zapewnienie im całkowitej niepodległości, 5) Rosja zgadza się dostarczyć Turcji pomocy materjalnej i finansowej, 6) Rosja przyrzeka pomoc dwu korpusów armji, a w razie potrzeby i więcej, 7) wolno obu stronom prowadzić dalszą walkę z Ententą bez wzajemnego porozumienia rządów obu krajów.

### Rosja a Japonja.

„Prawda" petrogradzka podaje, że Japonja założyła protest przeciwko umowie Rosji z Vanderlipem w sprawie eksploatacji półwyspu Kamczatki, gdyż Japonja musiałaby opróżnić ten półwysep.

### Wolność osobista w Rosji.

W odpowiedzi na cały szereg podań o przeniesienie z fabryk, szkół i szpitali do armji czerwonej ogłosił komisarz zdrowia publicznego Siemaszko, co następuje:

„Wolność osobistą usunięto w Rosji na czas dłuższy. Wolność tą „zastąpiliśmy" przez obowiązki wobec ogółu. Chęć pójścia na front jest zamaskowaną chęcią ucieczki od pracy.

Nie możemy dezorganizować naszego położenia ekonomicznego i naszych instytucji w imię zasady wolności osobistej“.

Z powyższego wynika ciekawa rzecz, że ochotnicy zgłaszają się do armji czerwonej, by pozbyć się pracy pod rządami bolszewickimi.

**Kryzys mieszkaniowy i opałowy w Moskwie.**

„Izwestja“ moskiewskie donoszą o wielkim kryzysie mieszkaniowym i opałowym w Moskwie.

Brak opału spowodował rozebranie 5 tysięcy domów drewnianych. Ostatnie dane mówią o 15 tys. pustych mieszkań, niezdatnych do użytku.

„Izwestja“ podają też szczegóły o domach robotniczych. Domów takich jest obecnie w Moskwie ok. 900. Przeszło 200 domów oddano do użytku fabrykom. Robotnicy stanowią 25% mieszkańców. Około 80 tys. robotników mieszka u osób prywatnych, zmuszonych do przyjęcia u siebie robotników.

**Wzrost prostytucji.**

„Izwestja“ z 17 października zamieszcza artykuł, stwierdzający znaczny wzrost prostytucji w Rosji i omawiający środki walki z nią.

Sądząc z tego artykułu prostytucja osiąga w miastach rozmiary katastrofalne.

## Mały feljeton.

### Reforma agrarna.

Kulawo jakoś idzie sprawa reformy rolnej. Wprawdzie 1½ roku temu uchwalono ją tylko jednym głosem większości panny Moczydłowskiej, ale natomiast ub. lata, gdy bolszewicy zaczęli przypiekać, cały Sejm postanowił nareszcie przystąpić do zrealizowania sprawy. Lecz najazd został odepchnięty, więc po co się śpieszyć? Ziemia nie zając, nie ucieknie. To też chociaż na czele rządu chłop, a na czele Ministerjum rolnictwa przedstawiciel skrajnych chłopów — reforma wlecze się jak pies kulawy. Wielcy obszarnicy wprost śmieją się z niej, czego dowodem np. działalność Związku ziemian w Małopolsce.

Urząd Ziemski bowiem powierzył między innemi instytucjami, także i Sowietowi ziemian w Małopolsce sprawę parcelacji. To tak jak wilkowi kazać pilnować owce albo kotu słoninę. Kto to zrobił — nie wiem. Czy dr. Stefczyk, czy b. minister Bardel? Dość, że obszarnicy galicyjscy ryknęli śmiechem i zaczęli „parcelować“... do swojej kieszeni. Sprzedawali mianowicie chłopom po ¼ morga i kazali sobie za to płacić... po 30 tysięcy mk., t. zn. więcej, niż biorą przy zwykłej sprzedaży. Były to kpiny tak oczywiste, że rząd, nasz rząd łagodny jak synogarlica (jeśli idzie o magnatów, kupców, obszarników i paskarzy) odebrał Sowietowi Ziemian prawo przeprowadzania tak intratnej reformy.

Ile przytem rząd dodał do „pracy“ tych małopolskich figlarzy — niewiadomo. Przypuszczam że niemało. Albowiem popatrzcie jak się sprawuje urzędnik, specjalista od reformy agrarnej w Łomżyńskiem, p. Lucjan Szymański, geometra. Chłopi geometrę nazywają dla krótkości „omentrą“. W tym wypadku słusznie powinniby go jeszcze nazywać białoskórnikiem lub kurołapem. P. L. Szymański jest bowiem istotą, nie powiem nieludzką, ale w każdym razie niezwykłą. Przypomina on w znacznym stopniu sławnego pożeracza, węża 6-metrowej długości — dusiciela boa. P. L. Szymański od maja r. b. przebywa urzędowo we wsi Czaterlin, gm. Łępkowice, w Łomżyńskiem, jako rządowy „omentra“ i każe sobie chłopom codziennie bezpłatnie dostarczać, jak to na komisji sejmowej stwierdzono: 1 funt masła (160 mk.), 1 kwartę śmietany (100 mk.), 4 kwarty mleka (100 mk.), 3 funty mąki pszennej (200 mk.), 10 jajek (100 mk.), koguta lub kaczkę i to tłuste, bo z chudemi wyrzuca baby za drzwi (200 mk.), 14 f. ziemniaków (42 mk.), na słoninę 100 mk. Razem tedy za wyżywienie tego boa urzędowego płacą p. Szymańskiemu mieszkańcy gminy Łępkowice, lekko licząc, 1000 mk. dziennie.

Zdawałoby się, że to na wyżywienie jednej istoty dosyć. Krokodylby się tem zadowolił. Lecz „omentra“ to widać krokodyl podniesiony do drugiej potęgi, gdyż dziwnie słabo, ospale pracuje, jak człowiek pozbawiony sił. Albowiem — wyobraźcie sobie! — ten urzędowy boa miał wymierzyć wszystkiego — 1.500 morgów. I mierzy je już od maja, t. zn. siódmy miesiąc. Taką ospałość wytłumaczyć sobie można tylko przejedzeniem się tego niezwykłego żarłoka. P. prezes Urzędu ziemskiego przyrzekł posłom, że poleci zbadać stan zdrowia p. Szymańskiego.

Tak to wprowadza się w życie reformę rolną. To też właściciele ziemscy i księża są z niej zupełnie zadowoleni. A chłopi jeszcze są cierpliwi. A gdy przestaną być cierpliwi?...

Zysław.

## Precz z Senatem!

**Uchwała Rady Miejskiej w Radomiu.**

(Korespondencja własna).

Na odbytem w Radomiu dn. 30 listopada nadzwyczajnem posiedzeniu Rady Miejskiej, złożony został przez rad. Zielińskiego i tow. wniosek treści następującej:

„Rada miejska m. Radomia, w swej większości złożona z przedstawicieli szerokich mas ludności, uchwala gorący protest przeciw forsowaniu w projekcie konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej drugiej Izby, t. j. Senatu i uważa, że projekt Senatu urąga zasadzie demokracji“.

Choć prawica opierała się wprowadzeniu wniosku na porządek obrad, gdyż jest to wniosek o charakterze politycznym, Rada zgodziła się z wnioskodawcą, że Rada Miejska, jako przedstawicielka społeczeństwa miejscowego, może i powinna zabrać głos w sprawach, dotyczących przyszłego ustroju państwowego.

Postawiony przez przewodniczącego Rady, tow. M. Kelles-Krauzowa, pod głosowanie, wniosek ten przeciw Senatowi uchwalony został znakomitą większością głosów (przeciw — 4 głosy opozycji). St.

### Kielce.

(Korespondencja własna).

**Endecy kieleccy przeciw senatowi.**

Dnia 21 z. m. odbył się w kino „Apollo“ wiec, zwołany przez Narodową Demokrację. Wiec wypowiedział się przeciw senatowi.

### Skarżysko.

(Korespondencja własna).

W dniu 6 grudnia r. b., na wiecu sprawozdawczym z działalności sejmowej tow. posła M. Malinowskiego, odbytym w sali miejscowego Lunjonu, zebrani uchwalili wotum zaufania klubowi Polskich Posłów Socjalistycznych, a wotum nieufności posłom reakcyjnym, którzy głosowali za senatem.

### Puławy.

(Korespondencja własna).

D. 8 grudnia r. b. tow. poseł Malinowski miał sprawozdanie poselskie w Puławach, wobec przepełnionej sali miejscowego kinoteatru. Po 3-godzinnym referacie, zebrani przyjęli rezolucję następującą:

„My zebrani na wiecu poselskim w Puławach dnia 8 grudnia 1920 r. oświadczamy, że Senat tamowałby postęp i normalny rozwój Polski, że byłby zamachem na prawa ludu, który krew przelewał w obronie Ojczyzny. Senat stałby się w kraju powodem wewnętrznych zamieszek.

Pochwalamy stanowisko posłów socjalistycznych i ludowych, występujących w Sejmie przeciw senatowi, potępiamy posłów, głosujących za senatem.

Rezolucję przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko jednemu“.

**WALKA PRZECIW SENATOWI.**

**Na wczorajszym posiedzeniu Rady Delegatów Robotniczych N.-S. postanowiono dalszą taktykę mas robotniczych przeciw Senatowi zastosować do przebiegu sprawy Senatu w Sejmie.**

## Bieda obszarników.

W dyskusji nad reformą rolną wysuwano naprzód ciężkie położenie obszarników, których przewrót rolny jakoby do zupełnej doprowadzi ruiny.

Za ilustrację tej nędzy niech posłużą następujące cyfry, których charakter urzędowy jest po za wszelką wątpliwością. Przed nami leży bowiem „Bilans Banku Ziemiańskiego na 1 września 1920“, instytucji, założonej w 1916 roku, celem udzielania pomocy obszarnikom, zniszczonym przez wojnę — kapitałami innych obszarników, czyli większości, która skutkiem wojny doszła do niezwykłego dobrobytu. Zaznacza się, że w myśl statutu — przez okupantów zatwierdzonego — klientela Banku szeregować się może tylko ze sfer ziemiańskich.

Otóż sfery te złożyły w Banku:

| | |
|---|---|
| a) przez nabycie obligacji Banku | m. 14,084,204 |
| b) w lokatach na stały termin | m. 32,308,939 |
| c) na rachunki bieżące | m. 54,255,453 |
| d) na rachunki korespondentów | m. 51,887,629 |
| e) na rachunki „przechodnie“ | m. 86,554,402 |
| razem | m. 239,090,627 |

Wynika stąd, że obszarnikom nie musi znowu być tak źle, skoro tylko w jednym ze swych banków ulokowali około ćwierci miljarda marek. Po za tem istnieje jeszcze drugi bank dla obszarników (Bank Związku Ziemian), a oprócz tego nie obcem jest, iż obszarnicy mają wielkie kapitały w innych jeszcze bankach, że lwia część Listów Zastawnych Ziemskich, których na ogół jest na sumę około 200 milj. rb., znajduje się w rękach obszarników. Należy przytem pamiętać, że z zapisów na Pożyczkę Odrodzenia niewielkie sumy przypadają na „większą własność ziemską“ i że ta „własność“ broni się wszelkiemi siłami od płacenia podatków państwowych i gminnych. Wzamian uprawia pasek na szeroką skalę, drwiąc z kontyngensu i wygładzając ludność robotniczą, zmuszoną do płacenia horendalnych cen za przedmioty najpierwszej potrzeby.

Dobrze przypomnieć o tem na podstawie tak wymownego a bezspornego materjału, jak wyżej przytoczony.

M. Orawski.

## Chlaśnięcia.

**Ogród Saski w zimowem słońcu.**

..Na zmarzłej, Saskiej kolumnadzie,
Co na bezchmurnym śni błękicie,
Słońce promienie swoje kładzie,
Budząc w niej jakieś złote życie,
Które wpół baśnią jest, wpół jawą,
Uśmiechem smutku przemijania,
Co dziwnym czarem mnie ochłania,
I słoni wzrok omroczą mglawą...

Też patrząc w Saskie „Propileje“,
Co, zda się, na powietrzu wiszą,
W zimowem słońcu tuż się śmieje,
Ogrodu upojony ciszą,
Odwieczny posąg, co „Hygieję“,
Czy „Geografję“ wyobraża,
I który mnie do łez rozmarza,
Przenosi w dawne, stare dzieje!...

Tu, pod tem widmem staroświeckiem,
Od tylu deszczów opleśniałem,
Może-m się nieraz bawił dzieckiem,
Może się, ach, do życia śmiałem?...
I tu też teraz, oł, przychodzę,
Ulatujących marzeń złodziej,
(Ach, do mogiły snadź po drodze)
Ronić łzy, jak ten, co odchodzi...

..Jest ból w tej beznadziei zimnej,
Co sączy się w mą pierś, już starą,
Co lat dziecinnych zalśni marą,
By się rozełkać w żalu hymny...
Jest smutek w słońca tym uśmiechu,
Co także w swoim śni zachodzie,
I jest westchnienie w tym oddechu,
Co szronem osiadł mi na brodzie!...

..W swej melancholji niepojętej,
W gazonów ośnieżonych bieli,
Śni Saski Ogród, jak zaklęty,
Przemarzłych, nagich drzew Anheli...
A w nim na ławce smutny człowiek
Strudzoną życiem głowę kłoni,
I z pod żałością ciężkich powiek
Łzy beznadziei zimne roni...

Wacław Wolski.



A. PĄCZEK.

## Śląsk w świetle faktów i cyfr.

(Dokończenie).

Śląsk Górny (dawne księstwo: Raciborskie i Opolskie), obejmuje 13.217 kilometrów kwadratowych i 2 miljony 208 tysięcy mieszkańców. Według T. Szturm de Sztrema i E. Maliszewskiego ludność polska na Śląsku Górnym wynosi 64.3%, lecz tu znowu jest uwaga, iż dane te opierają się przeważnie na danych urzędowych, które nie odzwierciadlają istotnego stanu rzeczy, „który dla ludności polskiej jest niewątpliwie znacznie korzystniejszy“. Statystyka urzędowa niemiecka (a więc sporządzona na naszą niekorzyść!) wykazuje 62% ludności polskiej. Romer oblicza ludność polską na Śląsku Górnym na 68.6%. Na 2.564 gmin 1.894 jest etnograficznie polskich. (Gmina na Śląsku Górnym odpowiada naszej osadzie) — czyli 66.6%. Gęstość zaludnienia na Śląsku Górnym jest różna. Np. w powiecie Oleśno przypada na kilometr kwadratowy 58 ludzi, a w zagłębiu górniczym (powiaty Bytom, Katowice, Zabrze) 1.740! Ludność polska na Śląsku Górnym mieszka zwartą masą właśnie w zagłębiu górniczym i powiatach przyległych, natomiast Niemcy i Czesi zajmują powiaty Nisę i Grotków, 148 gmin (czyli osad) powiatu Niewodlińskiego, 39 gmin powiatu Prądnickiego, 109 gmin powiatu Głupczyckiego i 68 gminy powiatu Raciborskiego, czyli razem 670 gmin (osad) t. zn. 33.4%.

A więc ludność polska na Śląsku Górnym, w jego granicach politycznych, sięga 70%, a po odrzuceniu wymienionych terytorjów czesko-niemieckich, w pozostałej części Śląska okaże się Polaków tak wysoki procent, że możemy śmiało mówić, iż zagłębie węglowe (powiaty Bytom, Katowice, Zabrze i części powiatów Tarnowskie Góry, Gliwice i Pszczyna) i inne, przyległe terytorja, pomimo osad niemieckich (miast i t. p.) są etnograficznie wybitnie polskie! Dane narodowościowe stwierdzają, że mamy prawo do całego Śląska Górnego; niemieckie pretensje są zupełnie nieuzasadnione!

Pomimo wielowiekowej niewoli, lud śląski czuje się polskim i pragnie należeć do Polski, czemu dał wyraz w bohaterskiej walce powstańczej w roku ubiegłym i w wyborach do rad gminnych.

W obchodzie rocznicy konstytucji 3 maja, urządzonym w dniu 2 maja 1920, brało udział 600 tysięcy ludzi, 80 kilka orkiestr i 1.300 sztandarów, oraz kilkaset tablic (transparentów) z napisami na cześć Polski, Piłsudskiego i t. p. Jeżeli zważymy, że okres panowania Niemców był bardzo długi, że ucisk germanizacyjny był wielki, a polityka germanizacyjna dobrze obmyślona i wyrafinowana, tedy stwierdzić możemy, że powstanie górnośląskie i te potężne manifestacje są najlepszym wyrazem woli ludu śląskiego, pragnącego połączenia Śląska z Macierzą.

Śląsk Górny jest krainą bardzo bogatą. Posiada olbrzymie pokłady węgla, liczne kopalnie, huty żelazne i cynkowe, fabryki maszyn i t. p., dlatego Niemcy czynią wszelkie wysiłki, aby Śląsk zatrzymać.

Na mocy art. 88 traktatu z Niemcami, na Śląsku będzie przeprowadzony plebiscyt, który niewątpliwie wypadnie na naszą korzyść, jeżeli komisja koalicyjna stworzy rękojmie uczciwego i wolnego głosowania. Dziś, pomimo rządów komisji koalicyjnej, panoszą się na Śląsku Górnym Niemcy, którzy posiadają w swoich rękach aparat administracyjny. Jeżeli dodamy do tego, że przemysłowcy, obszarnicy, bankierzy i inni potentaci kapitału — to Niemcy, którzy rzucają olbrzymie sumy na agitację niemiecką; jeżeli zważymy, że inteligencja na Śląsku Górnym jest niemiecka lub zniemczona — tedy będziemy mieli obraz niezwykłych trudności, jakie ma do pokonania ludność polska.

Pomimo tego jesteśmy pewni zwycięstwa, i stwierdzamy, że o Śląsku Górnym nie zapomnimy, praw do tej dzielnicy Polska nie wyrzeknie się nigdy, polskiego Śląska Niemcom w niewolę nie oddamy! Hasło „samostanowienia narodów“ musi tu być urzeczywistnione! Sprawiedliwość jest z nami!

Względy etnograficzne przemawiają na naszą korzyść tak na Śląsku Cieszyńskim, jakoteż i na Śląsku Górnym. Pozostają jeszcze bardzo poważne motywy gospodarcze.

Państwo nowoczesne bez wielkiego przemysłu istnieć nie może, a trudną jest rzeczą wytworzenie wielkiego przemysłu bez węgla. Polska jest państwem wielkiem, posiada jednak zbyt jeszcze skromny przemysł wielkofabryczny.

Polska nie posiada jeszcze fabryk dynamomaszyn (prądnic), motorów elektrycznych (silników), automobilów, lokomotyw, aeroplanów, materjałów elektrotechnicznych, maszyn rolniczych itd. itd., gdy tymczasem dla przemysłu już istniejącego nie posiadamy dostatecznej ilości węgla. Np. zapotrzebowanie węgla w miesiącu lutym r. b. przez wojskowość, koleje, żeglugę, rolnictwo, przemysł i inne wynosiło 1.370.365 ton, gdy Zagłębie Dąbrowskie wraz z Zagłębiem Krakowskim mogło wydobyć 450 tysięcy ton, czyli mniej, niż ⅓, wskutek czego dla przemysłu zamiast żądanych 412.085 ton, przydzielono tylko 108.420 ton, czyli zaledwie ¼.

Czy w tych warunkach może być mowa o całkowitem uruchomieniu przemysłu istniejącego przed wojną, oraz rozbudowaniu go stosownie do potrzeb Państwa? Nie! Skąd więc mamy czerpać węgiel? Ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego!

Na potrzeby opału domowego żądano w lutym r. b. 430.000 ton węgla, a przydzielono tylko 66.000 ton, czyli zaledwie cokolwiek więcej, niż ⅙ zapotrzebowania. Produkcja węgla w Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim, wynosząca przeciętnie ½ miljona ton miesięcznie, nie zaspokoi nigdy potrzeb przemysłu, rolnictwa, komunikacji, opału domowego i t. p.

Dopiero po przyłączeniu do Polski Śląska Cieszyńskiego, produkującego 8.945.265 ton rocznie i Śląska Górnego, który produkuje 43 miljony ton węgla rocznie, — Polska będzie mogła podnieść się ekonomicznie, mając węgiel na potrzeby własne i jeszcze znaczną ilość na wywóz, wówczas bowiem całkowita produkcja węgla w zagłębiu węglowem polskiem (zagłębia: Dąbrowskie, Krakowskie i Cieszyńskie) wynosiłaby pięćdziesiąt kilka miljonów ton, czyli 5 miljonów wagonów!!!

O cóż nam więc chodzi?

1) o 15.000 klm. kw. z terenu polskiego,

2) o przeszło 1.800.000 Polaków,

3) o wolność i zjednoczenie ludu polskiego,

4) o przeszło 50 miljonów ton węgla rocznie, wydobywanego rękami górników polskich,

5) o hasło „stanowienia o sobie narodów“ — o tryumf sprawiedliwości!

Dlatego musimy wytężyć wszystkie swoje siły, aby Śląsk Górny został do Polski przyłączony!

# Obrady Sejmowe.

## Sesja trzecia. — Posiedzenie 194.

Na wstępie posiedzenia Marszałek poświęcił słów kilka zmarłemu posł. Wojdzie byłemu członkowi Polskiego Zjednoczenia Ludowego, ostatnio członkowi P. S. L. „Piast“ — ministrowi rolnictwa w gabinecie tow. Moraczewskiego. Izba uczciła zmarłego przez powstanie.

Wczorajsze posiedzenie Izby prawie całkowicie zostało wypełnione dwoma projektami ustaw — stanowiących wzajemne uzupełnienie i wkraczających w dziedzinę reformy rolnej. Był to projekt ustawy o przejęciu przez państwo ziemi leżącej odłogiem we wschodnich powiatach, oraz o nadaniu ziemi żołnierzom. Dyskusja, dość ożywiona jaka się wywiązała w Izbie przypominała nam dyskusję rolną. Przedstawiciele prawicy, głównie pos. Staniszkis, starali się przy każdym niemal artykule przemycić złośliwie poprawki, zmierzające do obrony obszarników, którzy opuścili swe majątki.

Druga ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom wykazała dobitnie właściwe oblicze prawicy, która gdy chodzi o frazesy, o słowa tylko — to żołnierzom zdemobilizowanym gotowa jest obiecywać wszystko — ale gdy wchodzą w grę rzeczy realne, wówczas stara się obalić wszystko, co może być istotną pomocą dla żołnierzy.

Obalenie przez prawicę poprawek i wniosków pos. Kowalczuka wywołało w kuluarach pogłoskę o dymisji min. Poniatowskiego. Po obaleniu bowiem tych wniosków z ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom niewiele pozostało.

Wreszcie Izba przystąpiła do dalszej debaty konstytucyjnej. Mówili przedstawiciele drobniejszych klubów. Wyróżnił się pos. Okoń, który z właściwym sobie temperamentem dobitnie scharakteryzował niebezpieczeństwo grożące ze strony senatu chłopowi polskiemu.

Pos. Rosset prawił banialuki na temat republiki i monarchji.

Mówca zrobił znakomite odkrycie, że socjaliści dążą do monarchji, bowiem chcą krępować wolność jednostek.

Pos. Matakiewicz skarżył się, że epokowy wniosek pos. Maślanki został przez komisję konstytucyjną zbagatelizowany.

Pocieszał go jak mógł i umiał pos. Dubanowicz, ubolewając, że stanowisko socjalistów jest tak nieprzejednane. Merytoryczne wyjaśnienia pos. Dubanowicza odnośnie wniosku t. zw. kompromisowego tchnęły taką niekonsekwencją, że żadnego wrażenia na Izbie nie wywarły.

* * *

Początek o godz. 4 min. 30.

### Uczczenie zmarłego pos. Wojdy.

Marszałek poświęcił wspomnienie pośmiertne ś. p. posłowi Teofilowi Wojdzie, zmarłemu dnia 7 b. m. Brał on czynny udział w obronie Płocka i w walkach nad Bugiem. Należał do oddziału, który przedarł się na tyły bolszewickie na Wołyniu.

Posłowie wysłuchali tego przemówienia stojąc.

### Przejęcie ziemi przez państwo.

Na propozycję posła Bardla przystąpiono przedewszystkiem do obrad nad ustawami: o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzplitej, oraz o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego.

P. Walisiak referuje ustawę o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzplitej.

Większość ziemi, leżącej odłogiem, znajduje się na kresach wschodnich. Wobec złego stanu naszej aprowizacji nie można z tem czekać na wykonanie reformy rolnej, dlatego potrzebną jest ustawa, która umożliwi rozpoczęcie robót już z wiosną przyszłego roku.

W rozprawie szczegółowej p. Kowalczuk proponuje, żeby w artykule pierwszym, mówiącym o przejmowaniu dóbr duchownych i klasztornych wykreślić słowa „po porozumieniu z przedstawicielami właściwych wyznań, o ile to porozumienie może nastąpić przed pierwszym kwietnia 1921 roku“. Porozumiewanie takie utrudniłoby wykonanie ustawy, zwłaszcza, że ma się tu do czynienia z dobrami prawosławnemi i że nie wskazuje się rządowi, na jakich warunkach ma się to porozumienie osiągnąć. Wszak tak samo rzecz się ma i z reformą rolną: od półtora roku porozumienie z naszemi władzami duchownemi jeszcze nie nastąpiło. Dlatego mówca proponuje, żeby ten ustęp opiewał „dobra duchowne i klasztorne z wyjątkiem gruntów, stanowiących własność lub uposażenie parafji, mogą być wywłaszczone przez rząd bez porozumiewania się z przedstawicielami wyznań religijnych“.

P. Baranowski zgłasza do tego artykułu następującą rezolucję: „Sejm poleca Rządowi, aby równocześnie z wprowadzeniem w życie tej ustawy Główny Urząd Ziemski rozpoczął w tych samych okręgach przeprowadzać reformę rolną dla miejscowej ludności bezrolnej i małorolnej“. Jest to konieczne, żeby w ludności miejscowej nie wywoływać nieufności.

Minister Rolnictwa, Poniatowski oświadcza się za poprawką posła Kowalczuka, która jest przywróceniem brzmienia rządowego.

Ks. Lutosławski przemawia za brzmieniem większości komisji.

Do art. 2 zabrał głos poseł Kowalczuk, jako sprawozdawca mniejszości. Art. 2 chce, aby właścicielom, którzy wracają, przysługiwało prawo zatrzymania sobie takiej przestrzeni ziemi, jaka jest określona w ustawie o reformie rolnej. Ustawa niniejsza nie ma wcale związku z ustawą o reformie rolnej. Rząd ma możność wywłaszczania odłogów. Dlatego mniejszość proponuje nadać temu artykułowi następujące brzmienie: „Z mocy tej ustawy mogą być również przejęte na własność państwa w całości lub części ziemie prywatne odłogiem leżące lub przed 1 stycznia 1920 r. opuszczone, o ile właściciele ziem opuszczonych lub osoby przedstawiające ich prawa nie wrócą do swych siedzib do 1 kwietnia 1921 r.“

P. Staniszkis proponuje do brzmienia większości dodatek: „o ile właściciele nie są zatrzymani wbrew woli w obcem państwie“.

Minister Poniatowski podnosi, że sformułowanie artykułu 2 według większości spowodowałoby wyjęcie mnóstwa folwarczków, nie przenoszących 400 h. z pod działania ustawy. Prosi Izbę o przyjęcie poprawki posła Kowalczuka, która przywraca brzmienie rządowe. Sądzi, że nie znalazłby się Minister, któryby się podjął wykonania tej ustawy w takiej formie jaką zaproponowała większość komisji.

Do art. 4 poseł Kowalczuk proponuje nadanie mu innego brzmienia: „Powyższy zapas ziemi z wyjątkiem tych obszarów, które zostaną własnością Państwa, przeznacza się na nadanie żołnierzom, oraz na wykonanie reformy rolnej“. Idzie o to, żeby nie wyszczególniać, jakie to są obszary i pogodzić ten artykuł z ustawą następną (o nadaniu ziemi żołnierzom). Tam bowiem jest mowa o nadawaniu ziemi żołnierzom, a większość komisji w artykule 4 mówi o „rozkolonizowaniu między żołnierzy“.

Do art. 5 przemawia poseł Staniszkis i proponuje, żeby ilość ziemi, którą właściciele, wracający po 1 kwietnia 1921, mogą otrzymać w innem miejscu, wynosiła nie 45ha, jak chce większość komisji, lecz 400 ha.

Poseł Kowalczuk sprzeciwia się stanowczo tej poprawce. Gdyby ją przyjąć, to żołnierz wcaleby ziemi nie zobaczył, a rząd nie byłby w stanie obdzielić gospodarstwami ponad 400 ha wszystkich wracających kandydatów, chybaby więc musiał wywłaszczać żołnierzy.

Do art. 6, który wylicza 22 powiaty, gdzie ustawa ma obowiązywać, proponuje p. Trzciński, żeby skreślić ostatnie zdanie: „Rada Ministrów może rozszerzyć działanie tej ustawy i na inne powiaty.“

P. Kowalczuk sprzeciwia się temu skreśleniu. Idzie o to, żeby Rada Ministrów mogła bez osobnej ustawy rozszerzyć działanie tej ustawy i na inne połacie kraju, które dotychczas jeszcze nie są w posiadaniu Państwa Polskiego, a prócz tego trzeba uwzględnić, że obecnie nastąpił nowy podział powiatów, tak, że 22 powiaty, wymienione w art. 6-ym dziś zmieniły się w 30 powiatów.

Minister Rolnictwa Poniatowski: Dla usunięcia wątpliwości, do jakich powiatów ta ustawa się odnosi, proponuję, aby w ustępie 1-ym art. 6-go dodać słowa: „według dotychczasowego podziału administracyjnego“.

P. Staniszkis proponuje odmienną stylizację: „Ustawa niniejsza obowiązuje na ziemiach, wchodzących w skład Rzplitej, a położonych na wschód od województw białostockiego i lubelskiego“.

P. Staniszkis: Uważamy, że głos decydujący w tej sprawie powinien mieć Urząd Ziemski, bo chodzi nam o to, aby jaknajkrócej ziemia pozostawała w ręku Państwa. Nie trzeba tu tej wielkiej machiny biurokratycznej.

Do art. 9-go p. Trzciński również wnosi dodatek „w porozumieniu z Prezesem Gł. Urzędu Ziemskiego“.

P. Kowalczuk: W komisji rolnej zastanawiano się nad tem, komu należy powierzyć wykonanie tej ustawy i zauważono, że Prezes Urzędu Ziemskiego nie może temu nowemu zadaniu poświęcić wszystkich sił, bez opóźnienia wykonania reformy rolnej, do czego głównie został powołany.

Po końcowem przemówieniu sprawozdawcy Walisiaka przystąpiono do głosowania.

W art. 1 odrzucono poprawkę pos. Kowalczuka 131 przeciw 111 o wykluczenie porozumienia z przedstawicielami wyznań. Odrzucono też poprawkę ks. Lutosławskiego o skreślenie słów, że to porozumienie ma nastąpić przed 1-ym kwietnia 1921.

W art. 2-gim w imiennem głosowaniu 130 głosami przeciw 109 odrzucono wniosek p. Kowalczuka, nadający artykułowi temu inne brzmienie. Odrzucono również dodatek posła Staniszkisa „o ile właściciele nie są zatrzymani wbrew woli w obcem państwie“.

Odrzucono poprawki do art. 4 i 5. Przyjęto poprawkę Ministra Poniatowskiego do art. 6, oraz poprawkę p. Trzcińskiego do tegoż artykułu, tę ostatnią 123 głosami przeciw 104.

Do art. 8-go przyjęto poprawkę posła Kowalczuka z dodatkiem p. Trzcińskiego. Tak samo przyjęto poprawkę p. Trzcińskiego do art. 9. W ten sposób załatwiono ustawę w drugiem czytaniu.

### Nadanie ziemi żołnierzom.

Przystąpiono do obrad nad drugą ustawą „o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego“.

P. Walisiak: Według tej ustawy otrzymają ziemię darmo inwalidzi i żołnierze, którzy się szczególniej odznaczyli, jakoteż ochotnicy, którzy odbyli służbę frontową. Wszyscy inni mogą otrzymać ziemię za opłatą. Wyjęci są żołnierze karani za zbrodnię lub tacy, którzy się dopuścili innych wyszczególnionych w ustawie czynów. Działki nadawane żołnierzom, nie mogą przekraczać 45 ha. łącznie z dotychczas posiadaną przez żołnierza ziemią. Jeżeli żołnierz w ciągu roku nie osiędzie na ziemi, a w ciągu 3-ch lat nie zagospodaruje się, to może być z ziemi usunięty. Opłata wynosi kwotę, równającą się wartości 30 do 100 kilgr. żyta za ha roczny, a spłata poczyna się od 5 roku po nadaniu ziemi i odbywa się w półrocznych ratach z dołu. Tym, którzy otrzymają ziemię darmo, Państwo przyjdzie z pomocą, czy to, udzielając inwentarza, lub budulca, czy też kredytu w gotówce. Przeprowadzić mają ustawę władze wojskowe pod kontrolą komitetów nadawczych.

W szczegółowej dyskusji przemawiają pos. Staniszkis, Kowalczuk, prez. Wilkoński. Dyskusja toczyła się głównie na temat, kto ma wykonać ustawę. Prawica dążyła do obciążenia tą ustawą G. U. Ziemskiego.

W głosowaniu przyjęto całą ustawę w brzmieniu komisji. Trzecie czytanie obydwuch ustaw odbędzie się na najbliższem posiedzeniu.

### Debata konstytucyjna.

Potem przystąpiono do debaty nad konstytucją, a mianowicie artykułami, traktującemi o Senacie.

Poseł Rosset ubolewa nad tem, że rozprawy konstytucyjne w Sejmie toczą się, według jego mniemania, nad kwestjami, mającemi charakter raczej podrzędny, bo dotyczą techniki, a nie wielkich zasad konstytucyjnych. Mówca wikła się w zawiłe dlań zagadnienia prawno-historyczne. Socjalizm, twierdził z powagą mówca, nie ma nic wspólnego ani z republiką, ani z monarchją i jako chęć pozbawienia ludności wolności osobistej jest dążeniem, które raczej godzi się z monarchizmem, niż z republikanizmem. Mówca opowiada się wreszcie za Senatem z wyborów.

Pos. Matakiewicz skarży się, że komisja konstytucyjna zbagatelizowała wniosek pos. Maślanki.

Pos. ks. Okoń: Chcemy dziś spełnić ideał Kadłubka z XII wieku i stworzyć rzeczpospolitą na wzór republiki rzymskiej, rządzonej przez senatorów. Ale chłop nasz po tej 7-letniej wojnie, to już nie ten pokorny chłop pańszczyźniany, lecz głowę hardo ku górze podnosi. Nawet nasz Sejm jednoizbowy nie może przeprowadzić reformy rolnej. Gdy przyjdzie drugie ciało, to chłop i za sto lat nie zobaczy tej reformy. Dzisiaj już przy jednej Izbie hula nasza reakcja, jeżeli będzie senat, to ta reakcja się ugruntuje. Jeżeli sztucznie, kilku głosami narzucicie senat, to będą w Polsce wieczne zamieszki. Wyrażam protest chłopów radykalnych przeciw znienawidzonej instytucji — Senatowi.

Na tem wyczerpano rozprawę nad Konstytucją. Zabrał jeszcze głos sprawozdawca Dubanowicz. Opowiadając o historji wniosku p. Maślanki w komisji konstytucyjnej, referent rzuca takie słowa: „Gdyby wniosek ten był podjęty przez lewicę, to mógłby stać się punktem wyjścia nowej propozycji“. Mówca ubolewa, że stanowisko przedstawicieli P. P. S. jest tak nieprzejednane.

Głosowanie odroczono do następnego posiedzenia.

Po referacie tow. Liebermana przyjęło w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę uchylającą rozporządzenie R. O. P. w sprawie trybunału obrony państwa.

P. Rudnicki referował wniosek komisji o zniesienie dekretu co do sekwestru skór i garbników.

W głosowaniu przyjęto proponowaną ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu, oraz uchwalono rezolucję, wzywającą ministerjum spraw wojskowych, aby przy stosowaniu ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych uwzględniało odpowiednią rzeczywistą wartość towaru i koszty produkcji zarówno skór krajowych, jak i zagranicznych i w tym celu każdorazowo zasięgało opinji Ministerjum przemysłu i handlu.

Odesłano jeszcze do komisji wnioski nagłe tow. Niedziałkowskiego o uznanie de jure republiki łotewskiej, Liebermana o uzupełnienie ustawy z 1. 8. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa z chęci zysku, tow. Moraczewskiego w sprawie towarzystwa Kali w Kałuszu.

Następne posiedzenie dziś o 4 po południu. Przed posiedzeniem Sejmu o g. 1-ej konwent senjorów zastanowi się nad sposobem głosowania nad pozostałemi jeszcze artykułami konstytucji. **Na pierwszym punkcie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia jest głosowanie nad konstytucją.**

### WNIOSEK NAGŁY

posła Mieczysława Niedziałkowskiego i tow. z Z. P. P. S. — w przedmiocie uznania de jure Rzeczypospolitej Łotewskiej przez Rzeczpospolitą Polską.

Rzeczposplita Łotewska obchodziła niedawno dwulecie swojej niepodległości. Naród łotewski potrafił w tym czasie odeprzeć najazd rosyjski, obronić się przed zamachem stanu baronów baltyckich, utrwalił i zorganizował państwowość własną na podstawach demokratycznych, przeprowadził wreszcie wybory do zgromadzenia konstytucyjnego.

Rząd Polski uznał przed kilkoma miesiącami niepodległość Łotwy de facto, nawiązał z jej rządem różnorodne stosunki, dotychczas wszakże nie dokonał jeszcze aktu uznania de jure. W głębokiem przekonaniu, że polska polityka zagraniczna powinna zmierzać do ułatwienia sąsiednim narodom, wyzwolonym z pod jarzama caratu, ich działalności państwowo-twórczej, nie widząc żadnych przeszkód, któreby mogły powstrzymać Polskę od uznania Łotwy de jure, pragnąć zaś, by Sejm dał wyraz sympatjom ludu polskiego dla wyzwoleńczej pracy Łotwy — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

Sejm wzywa Rząd, by ten w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej uznał de jure Rzeczpospolitą Łotewską.

Warszawa, dnia 9 listopada 1920 r.

### INTERPELACJA

posła Gęborka i tow. do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej

w sprawie wydalenia z pracy radnego miejskiego Siudaka z kopalni „Czeladź" w Zagłębiu Dąbrow.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w Czeladzi radny Siudak krytykował Towarzystwo kopalni „Czeladź" za pozbawienie mieszkańców miasta wody do picia. Miasto zostało pozbawione wody do picia na skutek wybicia przez Towarzystwo „Czeladź" szybu.

Dyrekcja Towarzystwa nie poczyniła żadnych zarządzeń w celu zabezpieczenia mieszkańcom Czeladzi wody. Radny Siudak, który jest robotnikiem na kopalni „Czeladź" od lat 25, został za krytykę tę z pracy przez zarząd kopalni usunięty. Zarząd kopalni chce w ten sposób sterroryzować zależnych od siebie ludzi, by zaniechali krytyki jego skandalicznej gospodarki. W wolnej Polsce nie wolno, według tych panów, krytykować zachłannych francuskich kapitalistów, nie liczących się z potrzebami mieszkańców miasta, a ciągnących wielkie zyski ze sprzedaży węgla.

Robotnicy kopalni „Czeladź" stanęli w obronie usuniętego Siudaka i porzucili pracę, żądając przyjęcia z powrotem niesłusznie wydalonego kolegi.

Wobec powyższego, zapytujemy P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej:

Czy znany mu jest fakt powyższy?

Czy zamierza skłonić Zarząd Tow. Kopalni „Czeladź" do przyjęcia z powrotem wydalonego z pracy Siudaka i w ten sposób przyczynić się do zakończenia strajku na kopalni, przynoszącego państwu stratę setek wagonów węgla?

Czy skłonny jest pociągnąć do odpowiedzialności winnych nieprawnego wydalenia Siudaka, by zabezpieczyć na przyszłość prawo obywateli państwa polskiego do wolnego wypowiadania opinji swych w sprawach społecznych?

Warszawa, dnia 9 grudnia 1920 r.

## Kronika sejmowa.

**Dziś, natychmiast po konwencie Senjorów,** posiedzenie komisji parlamentarnej Z. P. P. S.

⁂

### Konwent senjorów.

Dziś o godz. 1 po poł. odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów, na którym będzie ostatecznie zdecydowana sprawa, czy dalsze głosowanie nad konstytucją odbędzie się na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Izby czy też zostanie odłożone.

⁂

### Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji zagranicznej, poświęcone sprawie Śląska Cieszyńskiego w związku z interpelacją Z. P. P. S. P. Bratkowski, jako przedstawiciel Min. spraw zagr., opowiedział przebieg zatargu polsko-czeskiego od października 1918 r. Naogół p. Bratkowski mówił rzeczy dobrze już znane, dał jednak kilka szczegółów wcale ciekawych. Tak np. wspomniał o specjalnej misji p. Gutowskiego do Pragi czeskiej w grudniu 1918 roku. Misja ta nie powiodła się, przyczem — rzecz znamienna! — **Czesi zasłaniali się umową, zawartą z paryskim Komitetem narodowym, i kwestjonowali prawomocność Rządu „warszawskiego", który nie porozumiał się z Komitetem narodowym paryskim (p. Dmowskiego).**

Jak widzimy, endecka agitacja przeciwko Rządowi ludowemu była bardzo na rękę — Czechom.

**Odwleczenie przyjazdu armji Hallera zdecydowało o napadzie Czechów na Śląsk Cieszyński.**

Jeszcze jeden szczegół: do Międzynarodowej komisji plebiscytowej polecił **p. Pichona Polak p. Błociszewski z kół Komitetu narodowego, a ten p. Pichon był w ścisłych i zażyłych stosunkach — z Czechami!**

P. Bratkowski utrzymuje, że arbitraż (rozjemstwo) w sprawie Śląska Cieszyńskiego nie doszedł do skutku z powodu wahania się w tej sprawie podkomisji sejmowej.

Zdaniem p. Bratkowskiego, między postanowieniem Rady Najwyższej z 25-go a 28-go lipca nie ma sprzeczności. Traktatu w Sevres z 10-go lipca (między mocarstwami a Polską, Czecho-Słowacją, Rumunją i Jugosławją), ani Polska ani Rumunja i Jugosławja nie podpisały. Podpisała go tylko Czecho-Słowacja.

Postanowiono wybrać podkomisję złożoną z posłów: tow. Kunickiego, Bobka, Grabskiego, ks. Londzina, Osieckiego i Zamorskiego. Podkomisja ta ma rozejrzeć się w materjale, przedłożonym przez Rząd, polecić Rządowi ogłoszenie go w formie księgi dyplomatycznej i przedłożyć komisji wnioski, wynikające ze zbadania sprawy cieszyńskiej.

## Kronika polityczna.

W tych dniach Rząd wysłał delegacji pokojowej w Rydze nowe instrukcje, wywołane obecnym stanem rokowań.

⁂

Dowiadujemy się, że wkrótce ma być zawarty traktat handlowy między Polską a Węgrami, oparty na zasadzie kompensaty.

⁂

Wczoraj do późnej nocy obradowała Rada Ministrów. Tematem obrad była sprawa demobilizacji.

⁂

Rada Ministrów na posiedzeniu z dnia 6 b. m. wysłuchała odpowiedzi ministra skarbu na wywody dyskusji nad expose, przedstawionem Radzie 4-go b. m.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów obradowała nad sprawą plebiscytu na Górnym Śląsku, oraz rozpatrywała ponownie położenie, jakie się wytworzyło na Litwie Środkowej. Powzięto szereg uchwał.

Następnie Rada Ministrów wysłuchała expose ministra spraw zagranicznych o naszem położeniu politycznem i zadaniach naszej polityki zagranicznej. Po obszernej dyskusji dalsze obrady odroczono do środy dn. 8 b. m.

W dniu 8 b. m. Rada Ministrów ukończyła obrady nad expose ministra spraw zagranicznych i sprawami polityki zagranicznej, poczem minister Sapieha dawał szczegółowe wyjaśnienia na zapytania członków rządu, stawianie mu podczas obrad.

W dniu tym Rada Ministrów zebrała się ponownie na posiedzeniu wieczorem, celem wysłuchania sprawozdania ministra aprowizacji o stanie zaopatrzenia państwa w środki aprowizacyjne i w celu naradzenia się nad sprawą pokrycia potrzeb aprowizacyjnych.

### Nowy minister kolei.

Dowiadujemy się, że w ciągu kilku dni ma być podpisana nominacja nowego ministra kolei.

W kołach politycznych twierdzą, że najpoważniejszą kandydaturą jest kandydatura prezesa dyrekcji kolejowej krakowskiej, p. Prachlela.

⁂

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji porozumiewawczej polsko-żydowskiej. Obecni byli sejmowi posłowie żydowscy, oraz z ramienia Rządu tow. wiceprezydent Daszyński.

Tow. Daszyński zakomunikował, że Rząd zamierza zreorganizować istniejącą dotychczas przy Sejmie komisję polsko-żydowską i dążyć aby ta zreorganizowana komisja zajęła się rozpatrzeniem wszystkich spraw dotyczących ludności żydowskiej w Polsce.

Komisja ta ma również zająć się przygotowaniem projektu ustaw dotyczących mniejszości narodowościowych.

Po referacie tow. Daszyńskiego wywiązała się dyskusja.

Następne posiedzenie odbędzie się za kilka dni.

⁂

Poseł holenderski, minister pełnomocny p. Van Asbeck, wręczy dziś Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające.

## Z bliska i z daleka.

### „Sjonista, a „mniejszość narodowa".

Maks Nordau, pisarz niemiecki, znany z paradoksów mniej lub więcej szczęśliwych, autor „Kłamstw Konwencjonalnych", czytywanych i tłomaczonych na różne języki świata, przed laty trzydziestu okrutny pesymista, na starość stał się jednym z twórców nacjonalizmu żydowskiego. Bezbożnik zaczął uczęszczać do bóżnicy. Zaczął uczyć się po hebrajsku i po żydowsku. Miewał odczyty o sjoniźmie w różnych krajach. Stał się nagle popularnym w masach żydowskich, które nigdy o tym sfrancuziałym, od czterdziestu lat żyjącym w Paryżu lekarzu chorób nerwowych nie wiedziały. W ostatnich latach dwudziestu Nordau w dużym stopniu przyczynił się do umocnienia w tych masach przekonania o narodzie żydowskim, o potrzebie i konieczności nacjonalizmu żydowskiego.

Nordau nie miał nigdy wielkiego powodzenia z prawdami, które odkrywał. Pisał paradoksy i nigdy nic innego nie pisał, jak tylko paradoksy. Napisał parę tomów o „Zwyrodnieniu we Francji" (w świetle jej literatury). Należał do tych, którzy przestali wierzyć we Francję i ogłaszał te swoje poglądy w — nacjonalistycznych pismach niemieckich. Postawił krzyż na Francji. Kraj to piękny, ale stracony. Nie rodzi dzieci. Zwyrodniał. Nie zdolny bronić się. Musi ustąpić miejsca innym, zdrowym, to znaczy Niemcom. Tymczasem przyszła wojna i Francuzi bili się równie dobrze, jak owe młode, pełne życia i energji Niemcy. Nietylko Niemcy zostały pobite, ale i — Nordau.

Dziś przychodzi kolej na inny paradoks Nordau'a: na mniejszość narodową żydowską. Uczył, że ta mniejszość powinna mieć zagwarantowane prawa narodowe i polityczne. Że powinna mieć nietylko równouprawnienie, ale jeszcze jakieś przywileje polityczne. Dziś przychodzi do wniosku, że zasada ta nie da się zastosować jedynie w Galicji Wschodn. albo na Litwie, ale że jako zasada, jest to nonsens zupełny.

W piśmie żydowskiem „Hatikwah" (Bruksela), ku przerażeniu redakcji sjonistycznej, wypowiada takie poglądy:

„My sjoniści, jesteśmy przekonani i głosimy, że żydzi są i nigdy być nie przestaną narodem, pomimo ich rozproszenia po całej kuli ziemskiej; ale zarazem dodajemy i kładziemy na to największy nacisk, że ten naród żydowski, którego istnienie nie może być zaprzeczone może żyć i rozwijać się normalnie tylko w Palestynie, która winna stać się znowu uznanem w stosunkach międzynarodowych ogniskiem narodowości autonomicznej, w przeważnej większości żydowskiej. **Po za Palestyną nie ma miejsca na nacjonalizm żydowski.** Gdy czynimy wszystko, co jest w naszej mocy, dla obudzenia świadomości narodowej w żydach, znajdujących się w rozproszeniu, wzmocnienia ich poczucia solidarności, propagowania między nimi studjów hebrajszczyzny, jest to dla nas środkiem wychowania przyszłych obywateli żydowskiej Palestyny, przygotowaniem do emigracji, do osiedlenia ich ostatecznie w kraju Izraela. Żydzi, zdecydowani powrócić do swego kraju, nie mogą szczerze i rozumnie chcieć odgrywać roli w politycznem życiu obecnego ich miejsca pobytu i mieszać się do jego losów. Faktycznie stali się oni w tym kraju cudzoziemcami nawet przed wykonaniem swego projektu opuszczenia go na dobre. I wszystko, czego mogą się spodziewać i oczekiwać, to gościnnego i ludzkiego traktowania, którem wszystkie państwa wolne i cywilizowane darzą lojalnych cudzoziemców, którzy przestrzegają skrupulatnie obowiązujących tam praw i których obecność jest dla tych państw pożyteczna ekonomicznie, moralnie i intelektualnie.

„Jak zwolennicy praw mniejszości narodowych dla żydów wyobrażają sobie przyszły normalny rozwój sytuacji, którą pragną wytworzyć w starych i nowych państwach Europy wschodniej? Czy nie widzą konsekwencji, do których to musi nieodwołalnie doprowadzić? Antysemityzm, już i tak wszędzie nader wrogi, stanie się niezwykle silny.

„Podwójna narodowość brak patrjotyzmu bez zastrzeżeń, brak szczerego oddania się swemu krajowi — oto zarzuty, najłagodniejsze jeszcze, jakie się wówczas będzie stawiało żydom. Jeżeli narodowości żydowskie w różnych krajach próbowały, co było naturalne, łączyć się w związki, oskarżanoby je o tworzenie organizacji międzynarodowej, wymykającej się z pod kontroli państwa, byłyby narażone na podejrzenie o ustawiczną konspirację, o uległość rozkazom zagranicy, o reprezentowanie interesów zagranicy, o nieustanne zagrażanie krajowi..."

**Nacjonalizm żydowski nie ma żadnego sensu po za Palestyną.**

Nie dziwimy się wcale, że poglądy tu wyrażone wywołały przerażenie w łonie redakcji organu sjońskiego. Są to poglądy zgoła odbiegające od szablonu nacjonalistów żydowskich. P. Nordau znajdzie się na indeksie. Będzie wyklęty. Teraz ci, co uważali go za filozofa judaizmu, ogłoszą go — za paradoksistę. Mniejsza o te spory. Poglądy dzisiejsze Nordau'a wydają nam się pełne zdrowego sensu i dlatego je tutaj zapisujemy.

R. K.

# Z ruchu socjalistycznego.

**„Bund" odrzucił warunki III-ej Międzynarodówki**

Na ostatniem plenarnem posiedzeniu Centralnego Komitetu „Bundu" w Polsce, wywołała ożywioną dyskusję sprawa przystąpienia do III-ej Międzynarodówki. Warunki moskiewskie przez wszystkich mówców poddane były ostrej krytyce. Zarysowały się jednak dwie opinje. Większość, składająca się z 5 członków, przeciwko 2, przy 2 wstrzymujących się od głosowania, uchwaliła rezolucję, w której stwierdza się, że: 1) zarówno 21 punktów, jak statut, przyjęty na drugim Zjeździe III-ej Międzynarodówki orzekają, że do III Międzynarodówki należeć mogą tylko partje komunistyczne, podczas kiedy ostatni Zjazd „Bundu" stanął na tem stanowisku, że nowa Międzynarodówka powinna obejmować wszystkie socjalistyczno-rewolucyjne partje, które zasadniczo uznają platformę III Międzynarodówki; 2) że 21 warunków rozbijają lewicowe socjalistyczne partje; 3) że zasada centralistyczna, oparta na podstawach demokratycznych, została spaczona, gdyż daje się organom kierowniczym III Międzynarod. możność ignorowania woli większości zorganizowanych członków; 4) warunki moskiewskie znoszą wolność przekonań.

Wobec tego C. K. „Bundu" uznaje, że warunki te są nie do przyjęcia. Uchwalono, aby o decyzji tej zawiadomić biuro III Międzynarodówki i pertraktować z niem o wstąpieniu do Międzyn. na innych podstawach.

# Z Rady Miejskiej.

**Podatek Sylwestrowski. — Nagły wniosek PPS. w sprawie znęcania się policji nad zdemobilizowanymi żołnierzami. — Inne nagłe wnioski.**

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył prezes R. M. Ign. Baliński.

Przed porządkiem dziennym odczytano szereg uchwał powziętych przez Kom. Specjalną powołaną do życia w lipcu r. b. w dniach dla Warszawy przełomowych.

Następnie odczytano uchwałę Komisji Regulaminowo-Prawnej w sprawie zawieszenia w czynnościach radzieckich r. M. Orzecha. Komisja Reg.-Prawna wypowiedziała się, iż w myśl dekretu o Samorządzie r. Orzech do chwili wyświetlenia sprawy przez sąd jest w czynnościach radzieckich zawieszony. W sprawie tej poprosił o głos r. H. Ehrlich, który podał do wiadomości R. M. fakt wystosowania przez prezydjum R. M. listu do r. Orzecha z racji udziału jego w zeszłotygodniowym posiedzeniu Rady, co prezydjum uczyniło przed zapadnięciem uchwały Komisji Reg.-Prawnej. Wyjaśnień udzielił prezes R. M. Baliński. Przemawiał także w sprawie r. Orzecha r. tow. Tor.

Również poza porządkiem dziennym na wniosek r. dra Zawadzkiego debatowano nad sprawą podatku sylwestrowego. W kwestji tego podatku wynikła różnica zdań pomiędzy Magistratem, który żąda 50 proc. opodatkowania, a Komisją Finansowo-Budżetową, która obstaje za 100 proc. Stanowiska Komisji bronił r. dr. Zawadzki, wychodząc z założenia, że przy obecnych cenach w modnych kawiarniach i renomowanych restauracjach w Sylwestrowy wieczór spotkać tam będzie można wyłącznie paskarzy, dla których 100 proc. podatku nie stanowić będzie zbytniego obciążenia. Radna Jahołkowska-Koszutska żądała by całkowity dochód z podatku sylwestrowego obrócono wyłącznie na pożytek instytucji miejskich.

W głosowaniu uchwalono wniosek w brzmieniu Komisji Finansowo-Budżetowej to znaczy że podatek będzie pobierany w wysokości 100 proc., począwszy od godz. 10 wieczór. Wniosek r. Jahołkowskiej-Koszutskiej nie przeszedł.

Uchwalono szereg wniosków natury finansowej, pomiędzy innemi wsparcia dożywotnie dla szeregu artystów „Rozmaitości", oraz w pierwszem uchwaleniu kredyt 4.700.000 na wypłatę dodatku drożyźnianego urzędnikom i oficjalistom miejskim.

W sprawie dodatkowego kredytu 200 tysięcy marek na wydatki nieprzewidziane zabierał głos r. Łypacewicz, żądając, by sprawa biletów tramwajowych dla przedstawicieli prasy w R. M. została w ten sposób uregulowana, by wszyscy przedstawiciele dzienników jednakowo korzystali z biletów jazdy, które nie powinny być ani nagrodą ani karą za taki lub inny stosunek do Zarządu Miasta.

Odczytano szereg nagłych wniosków, pomiędzy innemi wniosek r. tow. Jaworowskiego w imieniu Klubu Radnych P. P. S. następującej treści:

**Nagły wniosek.**

Rada m. st. Warszawy protestuje przeciwko znęcaniu się policji nad zdemobilizowanymi żołnierzami. Rada Miejska wzywa posłów st. m. Warszawy do jaknajenergiczniejszego zajęcia się losem zdemobilizowanych żołnierzy.

Wniosek został przyjęty.

Uchwalono nagły wniosek r. Łypacewicza i tow. w sprawie opłacenia przez miasto wpisów szkolnych dla dzieci pracowników i robotników miejskich, jak również wniosek w sprawie wyasygnowania 1 mil. marek na gwiazdkę dla dzieci górnośląskich.

Odesłano do komisji mieszkaniowej nagły wniosek w sprawie rekwizycji lokalu robotniczklubu im. Br. Grossera na Pradze. Lokal ten oddany był żołnierzom Bałachowicza, którzy całe urządzenie klubu, bibljotekę, założoną ze składek robotniczych, a nawet tapety ze ścian zużyli na opał!!

Nagły wniosek r. prof. St. Kalinowskiego, by, dla uczczenia chwili wznowienia wykładów w wyższych uczelniach, miasto wyasygnowało 1 mil. marek na instytucje naukowo, odesłano do Komisji Finansowo-Budżetowej.

Wreszcie ostatni wniosek w sprawie udzielenia Kooperatywie Pracow. Miejskich kredytu w sumie 500 tys. marek na kapitał obrotowy znalazł oponenta w osobie rad. kupca Pawłowskiego, któremu wszelkie kooperatywy niewątpliwie są solą w oku.

Za udzieleniem kredytu przemawiali rr. Łypacewicz, Słowacki i Cz. Brzeziński, oraz wiceprez. m. st. Warszawy, ob. Artur Śliwiński.

# Sprawa Litwy Środkowej.

**KRĘTACTWA WALDEMARASA.**

Genewa, 9 grudnia.

(E. E.). Na specjalnem posiedzeniu Ligi narodów w dn. 7 grudnia b. r. Waldemaras poruszył sprawę noty rządu sowieckiego do rządu litewskiego w Kownie z dnia 26 listopada. W nocie tej sowiety zastrzegły sobie, aby stosownie do warunków traktatu pokojowego między Litwą a bolszewikami z dnia 12 lipca wojska państw nieprzyjacielskich nie byly dopuszczane na terytorjum przyznane Litwie tym traktatem, a więc także na terytorjum Wileńszczyzny. Opierając się na tej nocie rząd kowieński zaproponował Radzie Ligi powstrzymać wysyłkę swych kontyngentów do Litwy środkowej, oraz odroczyć na jakiś czas plebiscyt. Balfour oświadczył z pewną niecierpliwością, że zmuszony jest stwierdzić zmianę w polityce rządu kowieńskiego. Rząd kowieński zdaje się stawiać trudności konsultacji narodowej, na którą zgodził się w swej odpowiedzi na rezolucję Rady Ligi z dnia 28 października w Brukselli. Balfour zapytywał o przyczyny tej zmiany. Waldemaras odpowiedział, że rząd litewski w Kownie właściwie nigdy nie sprzeciwiał się przyśpieszeniu konsultacji narodowej. Obecnie rząd kowieński stoi na tym stanowisku, że sprawa Wilna nie może być rozwiązana przez plebiscyt, gdyż terytorjum Wilna stanowi część nieodłączną Litwy. Rząd kowieński przystał na plebiscyt pod presją Rady Ligi Narodów.

Hymans zwrócił się z zapytaniem do Waldemarasa, czy rząd litewski który on uważa za rząd odpowiedzialny i lojalny cofa swoją zgodę na konsultację narodową. Waldemaras odpowiedział przecząco, wówczas Balfour przypomniał, że tak na posiedzeniu w Brukselli, jak i w dyskusjach późniejszych było postanowione, ażeby Liga Narodów dążyła do jaknajszybszej likwidacji sprawy Wilna. Balfour sądzi, że Radzie Ligi Narodów należałoby zarzucić, że raczej działa zbyt powoli, niż za szybko. Bourgeois dodał, że zawarcie rozejmu między rządem litewskim w Kownie a wojskami Żeligowskiego nie może być rozumianem inaczej niźli jako akt przedwstępny do konsulacji narodowej. Wówczas Waldemaras oświadczył, że rząd kowieński zawarł rozejm jedynie dlatego, żeby armja Żeligowskiego ewakuowała się z Wilna. Waldemaras czynił zarzuty komisji kontrolującej wojskowej pułk. Chardigny, że jej pośrednictwo podczas zawierania rozejmu przeszkodziło Litwinom odebrać Wilno. Hymans w słowach dobitnych i ostrych oświadczył, że rząd kowieński zdaje się zarzucać Lidze, że powstrzymała rozlew krwi na Litwie. Paderewski poprzestał jedynie na wyrażeniu swego zdziwienia z nagłej przemiany stanowiska politycznego rządu w Kownie. Rada Ligi Narodów postanowiła nadal podtrzymywać swoje poprzednie decyzje co do organizacji konsultacji narodowej.

**ZAWIESZENIE BRONI W WILEŃSZCZYŹNIE.**

Genewa, 9 grudnia.

(E. E.). Protokół umowy o zawieszeniu broni pomiędzy wojskami generała Żeligowskiego a armją Litwy kowieńskiej głosi: „Przedstawiciel Polski przy komisji wojskowej Ligi Narodów — Kossakowski, upoważniony do podpisania w imieniu rządu polskiego wszelkich umów o charakterze wojskowym lub politycznym, odnośnie do wypełnienia postanowień Ligi, po otrzymaniu ze strony generała Żeligowskiego zobowiązania do wypełnienia warunków zawartych w niniejszym protokóle, jak również po otrzymaniu gwarancji ze strony rządu polskiego, że powyższe warunki będą przestrzegane przez generała Żeligowskiego — z jednej strony, i przedstawiciel rządu litewskiego przy tejże komisji Jonynas, oraz szef sztabu armji Litwy kowieńskiej — pułkownik Klerzyński upoważniony przez rząd litewski do podpisania niniejszego dokumentu — z drugiej strony — przyjmują niniejszy tekst umowy, kładącej koniec działaniom nieprzyjacielskim pomiędzy armją Litwy kowieńskiej a wojskami generała Żeligowskiego — z polecenia wojskowej Komisj Kontroli Ligi Narodów". Następnie dokument przytacza trzy znane już punkty rozejmu. Umowa ta została podpisana dnia 29 listopada.

Przdstawiciel Litwy kowieńskiej Jonynas po podpisaniu umowy oświadczył, że rząd litewski wypełnia polecenia Ligi jedynie w celu przyśpieszenia i ułatwienia wycofania wojsk Żeligowskiego. Rząd litewski podnosi fakt że komisja kontroli nie uprzedziła ostatniej ofensywy Żeligowskiego przeciwko armji Litwy kowieńskiej, ale usiłowała w imieniu Ligi doprowadzić do skutku umowę już po nieudanej ofensywie polskiej. Postępując w ten sposób komisja kontroli ocaliła armję Żeligowskiego i przeszkodziła armji Litwy kowieńskiej w odzyskaniu Wilna.

**DECYZJA RADY LIGI NARODÓW W SPRAWIE WILNA.**

Genewa, 9 grudnia.

(E. E.). Rada Ligi Narodów powzięła decyzję w sprawie Wilna. Pułk. Chardigny otrzymał od Rady polecenie stwierdzenia o ile możliwą byłaby zgoda dwóch rządów zainteresowanych w sprawie granic, terenu na którym ma się odbyć konsultacja narodowa zorganizowana według planu Rady. Rządy polski i kowieński przyjęły propozycje układów. Waldemaras zwrócił uwagę Rady na trudności mogące wyniknąć ze stosunku Sowdepji do obecności wojsk Żeligowskiego na terytorjum Wileńszczyzny. Rada odpowiedziała, że tekst prelim narjów ryskich między Polską a Sowdepją zdaje się wykluczać wszelkie ze strony bolszewików zamiary ingerencji w kwestji okręgu Wileńszczyzny. Rada wyjaśniła, że obowiązkiem rządu kowieńskiego jest wytłomaczenie Sowdepji na czem polegają zobowiązania tego rządu w stosunku do Ligi Narodów. Rada przygotowuje dalej przeprowadzenie konsultacji narodowej i postanowiła wyłonić komisję, która się zajmie zorganizowaniem tej konsultacji. Członkami tej komisji oprócz Chardigny'ego są jeszcze Sostow, gubernator prowincji Groeloberg w Szwecji, gen. Ouni ze strony Anglji, Saura, konsul hiszpański w Brukselli. Członek komisji ze strony Włoch nie został jeszcze wyznaczony. Według odpowiedzi otrzymanych od rządów kontyngent międzynarodowy liczyć będzie 300 żołnierzy angielskich, 300 francuskich, 300 hiszpanów, 100 Belgów, 100 Duńczyków, 100 Szwedów, 100 Norwegów, 50 Greków. Każde z państw dostarczy także kilku oficerów, którzy będą użyci przy wykonywaniu konsultacji narodowej.

# Rokowania pokojowe w Rydze.

**W SPRAWIE POWROTU JEŃCÓW.**

Ryga, 9 grudnia.

(E. E.). We wtorek wieczorem przewodniczący komisji do spraw powrotu jeńców, Zalewski, odbył konferencję z delegatem rządu sowieckiego Lorentzem. Narada trwała sześć godzin. Udało się osiągnąć znaczne wyniki w sprawie uzgodnienia poglądów na reewakuację jeńców. Ustalono następujący porządek repatrjacji: Przedewszystkiem powrócić mają zakładnicy, następnie jeńcy cywilni, oraz internowani ze względów państwowo-politycznych, dalej jeńcy wojenni, na ostatniem wreszcie miejscu uchodźcy. Z pośród jeńców wojennych pierwszeństwo będą mieli inwalidzi i chorzy, niezdolni do służby frontowej. Powrót rozpocznie się zaraz po podpisaniu odnośnej ugdy, najpóźniej w ciągu tygodnia po przyjeździe przedstawicieli Polski do komisji mieszanych, które mają przeprowadzić akcję powrotu zakładników, jeńców i uchodźców. Przewóz powracających załatwiać ma każde państwo do swojej granicy. Bolszewicy zgadzają się na wysyłanie tygodniowo trzech tysięcy ludzi. Polacy domagają się ustalenia znacznie wyższej liczby.

Na życzenie delegacji polskiej Joffe przyrzekł odesłać jaknajszybciej Tytusa Filipowicza wraz z całą jego misją. Misja ta została w swoim czasie uwięziona przez bolszewików w Tyflisie.

# W Gdańsku.

Gdańsk, 9 grudnia.

(PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyła się między innemi dyskusja nad wnioskiem frakcji polskiej, zgłoszonym przez dr. Kubacza w sprawie rozporządzenia rządu polskiego z dnia 18 listopada r. ub. co do zrównania waluty polskiej z walutą niemiecką na obszarze b. dzielnicy pruskiej, o ile rozporządzenie to może dotyczyć obywateli Gdańska. Ze strony niemieckiej zgłoszono do tego wniosku uzupełnienie, domagające się unieważnienia konfiskaty majątków niemieckich na obszarze b. dzielnicy pruskiej, o ile chodzi o obywateli Gdańska. Wniosek frakcji polskiej wraz z dodatkowym wnioskiem niemieckim został przyjęty.

# W Grecji.

**SPRAWA TRONU GRECKIEGO.**

Paryż, 9 grudnia.

(E. E.) Rząd grecki zwrócił się do króla Konstantyna, prosząc go o abdykowanie na korzyść syna.

**ECHA PLEBISCYTU W GRECJI.**

Londyn, 9 grudnia.

(E. E.) Pierwszym wynikiem powrotu Konstantyna do Grecji ma być opuszczenie Aten przez posłów państw sprzymierzonych.

**O ABDYKACJĘ KONSTANTYNA.**

Konstantynopol, 9 grudnia.

(E. E.) Patrjarcha ekumeniczny, wypełniając postanowienie Synodu oraz Rady świeckiej, zwrócił się do króla Konstantyna w nader stanowczych wyrazach z wezwaniem do zrzeczenia się korony greckiej. W wezwaniu swojem Patrjarcha przedstawia królowi, iż powrót jego na tron nietylko naraziłby Grecję na niebezpieczeństwo w chwili obecnej, lecz również powstrzymałby ekspansję hellenizmu. Patrjarcha wzywa Konstantyna do abdykacji na korzyść księcia Jerzego.

# Z Ligi Narodów.

Genewa, 9 grudnia.

(E. E.). Pierwsza Komisja Ligi Narodów zakończyła dyskusję w sprawie mianowania 4 niestałych członków Ligi. Przyjęto propozycję przedstawiciela Chin, na zasadzie której przyznano 3 mandaty państwom Europy i Ameryki, jeden zaś pozostałym częściom świata.

# Likwidacja sprawy Rjeki.

Rzym, 9 grudnia.

(E. E.). Zatarg pomiędzy d'Annunzio a rządem włoskim w najbliższych dniach ma być zakończony. Regencja Rjeki wręczyła generałowi Caviglia odpowiedź, która może być podstawą dyskusji. Będzie ona rozpatrzona przez rząd włoski, który żywi tendencje pojednawcze. „Epoka" zapewnia, że dojdzie do porozumienia na następujących warunkach: 1) Włochy uznają regencję Cattary, 2) wojska Rjeki opuszczą Voglja i Arbę i będą zastąpione przez wojska regularne, 3) w sprawie portu Babo i Baros prowadzone będą bezpośrednie rokowania między Jugosławją a Włochami, które zobowiążą się do popierania żądań d'Annunzio. Zgodnie z traktatem w Rapallo, wojska włoskie rozpoczynają ewakuację z Dalmacji.

# Nagroda Nobla dla Wilsona.

Londyn, 9 grudnia.

(E. E.) Komisja nagrody pokojowej Nobla przyznała tę ostatnią prezydentowi Wilsonowi.

# Z życia partji.

**Warszawski Wydział Kultur.-Oświatowy** P. P. S. zawiadamia, że dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. w lokalu OKR. (Aleje Jerozolimskie 56) odbędzie się drugi wykład z cyklu „Historja Socjalizmu", „Socjalizm utopijny" — mówić będzie tow. Gumplowicz. Bilety w cenie 10 mk. są do nabycia w OKR.

**Dzisiaj** o godz. 7-ej wiecz. w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31) odbędzie się **Wieczór dyskusyjny** na temat: „**Zagadnienia narodowościowe w Polsce**" (prawa Żydów, Ukraińców, Niemców i Białorusinów). Referować będzie tow. Z. Zaremba.

Bilety w cenie 10 i 5 mk. są do nabycia w OKR., oraz przy wejściu na salę od godz. 6-ej wiecz.

**Baczność! Mandoliniści-gitarzyści!** Przy OKR. organizuje się klub mandolinistów-gitarzystów. Osoby, grające na powyższych i podobnych instrumentach, są proszone o przybycie w piątek, dnia 10-go grudnia r. b. o godz. 6-ej wiecz. na zebranie organizacyjne do lokalu OKR., Aleje Jerozolimskie 56.

**Ogólne zebranie.** W piątek, dnia 10-go b. m. o godz. 7-ej odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Wola-Czyste przy ul. Wolskiej 44.

**Komitet.** W piątek, dnia 10-go b. m. o godz. 6 i pół odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Jerozolimskiej przy ul. Chłodnej 41.

**Komitet.** W piątek, dnia 10-go b. m. o godz. 6-ej, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Praskiej przy ul. Kępnej 15.

**Ogólne zebranie.** W piątek, dnia 10-go b. m. odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powiśle przy ul. Solec 68 o godz. 7-ej.

**Ogólne zebranie.** W piątek, dnia 10 grudnia r. b. odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powązkowskiej o godz. 5-ej przy ul. Okopowej 30.

**Komitet.** W piątek, dnia 10 grudnia r. b. o g. 8-ej odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Śródmiejskiej w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie Nr. 56.

# Ruch zawodowy.

**Zarząd Sekcji robotnic fabrycznych przy Zw.** Met., Leszno 53, zawiadamia wszystkie członkinie Sekcji, że dn. 10 grudnia r. b. o godz. 6 w. odbędzie się walne zebranie. Z powodu ważności spraw obecność wszystkich obowiązkowa.

## Listy do Redakcji.

**Szanowny Panie Redaktorze!**

Nawiązując do artykułów „Robotnika" p. n. „Nasze urzędy i nasi urzędnicy" zapytuję uprzejmie, czy Departament „Budowy Sztucznych Dróg Wodnych", gwoli oszczędności nie mógłby być przyłączony, o ile jest koniecznym, do jakiegoś odpowiedniego Urzędu i czy wskazanem i koniecznem jest, aby w obecnych warunkach mieszkaniowych „Dyrekcja Budowy Sztucznych Dróg Wodnych" zajmowała apartament, składający się z 22 (dwudziestu dwu) pierwszorzędnych ubikacji, w pierwszorzędnej dzielnicy?

Z poważaniem
**Prenumerator.**

Warszawa, dn. 3 grudnia 1920.

## Głosy czytelników.

**Niesłychany wyzysk.**

W jednym z większych magazynów z towarami bławatnemi, którego właściciele dorobili się na pasku wielomiljonowego majątku i są filarami endecji, pracuje kilka dziewcząt, jako praktykantki, pobierające 500 (pięćset) marek miesięcznie. Praca trwa 8 godzin; między 1-ą a 3-ą jest przerwa obiadowa. Ponieważ stołują się u rodzin, mieszkających w większem oddaleniu od magazynu, dziewczęta zmuszone są cztery razy dziennie posługiwać się tramwajami kosztem 60 proc., czyli 300 marek z pensji miesięcznej. Pozostaje więc 200 marek na wyżywienie i wszelkie inne wydatki.

Taki stan rzeczy jaskrawe rzuca światło na oburzający wyzysk kapitalistów, praktykowany w czasach szczycących się „ludzkością". Tu wmieszać się powinna władza, ustanawiając minimalne płace zarobkowe, wzorem zachodu. Tymczasem jeden lub drugi ze związków pracowniczych, powinien ująć się za pokrzywdzonemi.

**W. Orawski.**

**Pasek walutowy w biurze wymiany na dworcu Wiedeńskim.**

Uprzejmie proszę o przyjęcie do wiadomości faktu następującego: Na dworcu Wiedeńskim czynne jest biuro wymiany pieniędzy dla żołnierzy — Rady Głównej Opiekuńczej. Dziś o godz. 1 udałem się doń, aby wymienić trochę rubli carskich na marki. Urzędująca starsza pani oświadczyła, że otrzymam najwyżej po 160 mk. za 100 rubli w drobnych banknotach (po 25 i 10 rb.). Uważając ten kurs za niski, udałem się do kantoru wymiany „Puszeta", niedaleko dworca Wied. i tam otrzymałem po 210 mk. za 100 rb.

Nasuwa mi się pytanie, czy ze strony R. G. O., a właściwie urzędującej dziś pani, nie jest wprost oszustwem takie postępowanie i wyzyskiwanie nieświadomych żołnierzy. Pragnąłbym bardzo, aby ta sprawa się wyjaśniła. Cześć!

**Stanisław Sawczyn, plut. 1 p. szwoł.**

## Życie gospodarcze.

**Rynek pieniężny.** 500 rb. carskie płacono 425—408—410. 1000 rb. dumskie płacono 106—114.50—110. 250 rb. dumskie płacono 100—105—102. Dolary St. Zjedn. 570—520, Dolary kanadyjskie 490—450, Franki francuskie 34—33, Franki belgijskie 36 — 35, Franki szwajcarskie 86 — 82, Funty sterlingi 1970 — 1880, Marki niemieckie 770 — 730, Korony austrjackie 112—106, Leje rumuńskie 9 — 8, Liry włoskie 20.50 — 19.50.

(a) **Kopalnie miedzi.** Przystąpiono do odbudowy kopalń miedzi w miejscowości Góra-Miedziana ziemi Kieleckiej. Zakłady te były założone przez ś. p. Staszyca. Ministerjum Przemysłu i Handlu popiera powstanie tej nowej placówki przemysłowej; również zarząd państwowych poszukiwań górniczych roztoczył opiekę nad temi kopalniami.

(a) **Niemieccy subskrybenci.** Wskutek powiększania kapitału banku dyskontowego warszawskiego, Ministerjum Skarbu zgodziło się na subskrypcję przez niemieckich akcjonarjuszów tego banku i zrzekło się korzystania w danym wypadku z praw, wypływających z § 10 traktatu pokojowego wersalskiego.

**Handel z Rosją Sowiecką.** Według „Rigasche Rundschau", eksport rosyjski wyniósł dotychczas 170 wagonów lnu i 184 drzewa, które przesłane zostały do Anglji, podczas gdy przeszło 2 miljony pudów tow. importowane zostały do Rosji. „Krasnaja Gazeta" skarży się, że za towary te Rosja płaci złotem, którego ma niewiele i podkreśla konieczność dowozu drzewa, które mogłoby być ekwiwalentem. Dane Rady Najwyższej gospodarstwa ludowego świadczą o tem, że sprawa obstalunku lokomotyw zagranicą nie przedstawia się bardzo pomyślnie. Anglja ma bardzo wysokie ceny i mogłaby przyjąć obstalunki tylko po pewnym upływie czasu. Niemcy w zasadzie zgodziły się na ocjęcie dostawy, ale wskutek przeciążenia pracą zakładów Kruppa, nie są w stanie przystąpić do wykonania zamówień. Ameryka nie przyjmuje zamówień od rządu sowieckiego. Pozostaje więc tylko syndykat szwedzki, który podjął się dostarczenia 900 lokomotyw, ale który może dostarczyć tylko 200 sztuk. (Orient).



# Kronika.

**Wiec lokatorów.** W niedzielę d. 12 b. m. o godzinie 10½ rano w kino-teatrze „Colosseum" (Nowy Świat 19) odbędzie się wiec lokatorów, celem wyrażenia protestu przeciw uchwale komisji prawniczej Sejmu o wyjęciu z pod opieki Ustawy o ochronie lokatorów jakichkolwiekbądź lokali.

**Chleb.** Wydział Zaopatrywania polecił punktom sprzedaży wydawać dodatkowo po jednym funcie chleba żytniego za mk. 4.50 na kupon nr. 7. W bieżącej zatem dekadzie ludność Warszawy może otrzymać na kupon nr. 1 i 4 łącznie 3 funty chleba pszennego po mk. 6, lub żytniego po mk. 4.50. i na kupon nr. 7 — 1 funt chleba żytniego za mk. 4.50. Pierwsze dwa kupony realizowane będą jedynie do dnia 11 b. m., kupon nr. 7 — aż do odwołania. Od dnia 11 b. m. w 2-ej dekadzie na kupon nr. 18 wydawane będą 2 funty chleba pszennego i na kupon nr. 15 — 1 funt chleba pszennego po mk. 6 za funt. Wobec końca dekady, ludność nie powinna zwlekać z realizowaniem kuponów i w składnicach, nie posiadających chleba pszennego, wykupywać chleb żytni.

**Nafta.** W ciągu grudnia r. b. nafta wydawana będzie na kupon nr. 5 (naftowy) w ilości 12 funtów po mk. 5 za funt.

(a) **Zatamowanie dowozu węgla.** Ministerjum kolei wystosowało do Ministerjum Kolei czeskich zażalenie, że kolej Koszycko-Bogumińska przerwała przyjmowanie od kolei polskich wagonów na węgiel Śląski. Ponieważ zakłady gazowe w Polsce i szereg fabryk dotkliwie odczuwa brak węgla cieszyńskiego, ministerjum prosi o przywrócenie przyjmowania polskich wagonów bez żadnego ograniczenia oraz wyrównania zaległości wagonów węglowych, które są bardzo znaczne. W listopadzie w Piotrkowicach i Cieszynie polskie koleje oddały na węgiel 1031 wagonów, otrzymały zaś z węglem 423 wagony; kopalnie czeskie i koleje nie dostarczyły 608 wagonów węgla, co jest wielką luką dla przemysłu polskiego, opierającego się na węglu cieszyńskim, a również przyczynia się to do zamknięcia kilku gazowni w Kongresówce.

**Towarzystwo wiedzy wojskowej.** Dziś o g. 8 wiecz. w sali Wojsk. Instytutu Naukowo - Wydawniczego (Zamek, I-e podwórze, wejście H) odbędzie się odczyt d-ra Ant. Rybarskiego na temat: „Rycerstwo polskie doby piastowskiej".

**Ze Zw. Naucz. Szkół Powszechnych.** Jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych (Marszałkowska 123) odbędzie się zebranie kierowników szkół powszechnych, a w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 3 pp. zebranie delegatów do spraw aprowizacji.

(a) **Podniesienie opłat za naukę.** Dowiadujemy się, że w Ministerjum Oświecenia Publicznego poruszony został projekt podwyższenia w szkołach średnich rządowych opłat szkolnych. W sprawie tej zażądano opinji od Rad szkolnych poszczególnych dzielnic. Na podwyższenie opłat szkolnych nalega podobno Ministerjum Skarbu.

**Komitet pomocy dla Wilna** podaje do wiadomości, że Biuro Komitetu znajduje się w Biurze Rady Miejskiej na dole (Senatorska 14) tel. 132-14 i jest czynne codziennie, oprócz świąt, od godz. 11 rano do 2-ej pp. Poza temi godzinami interesowani mogą się zwracać (Ordynacka 5 m. 5, tel. 90-94).

**Biblioteka publiczna** od dnia 10 b. m. będzie otwarta dla publiczności.

**Doroczne zebranie.** Jutro o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń w pałacu Staszica odbędzie się uroczyste doroczne zebranie Tow. Naukowego Warszawskiego, z następującym porządkiem dziennym: 1) Przemowa prezesa Towarzystwa p. Jana Kochanowskiego. 2) Sprawozdanie z czynności T. N. W. w roku ubiegłym przez sekretarza generalnego p. Kazimierza Stołyhwę. 3) Wykład członka rzeczywistego Towarzystwa p. Bronisława Dembińskiego p. t. „Historja a chwila współczesna".

**Kursy dokształcające dla naucz. szkół średnich.** Początek wykładów na I semestrze Kursów został, z powodu trudności natury administracyjnej, przełożony na dzień 13 grudnia. Zapisy (Bracka 18) trwają do soboty 11 b. m. włącznie. W poniedziałek 13 b. m. pierwsze wykłady w lokalu Seminarjum Ursynowskiego (Szopena 16) o godz. 5 pp.

(a) **Zatarg mieszkańców pruszkowskich z elektrownią.** Elektrownia w Pruszkowie, bez uprzedniego porozumienia się z miejsc. magistr. podniosła ceny za prąd do oświetlania, zapowiadając dalsze zwyżki. Ponieważ podwyżka nastąpiła wbrew zawartemu kontraktowi i załatwienie sprawy w drodze polubownej nie udało się, by nie dopuścić do zatargów pomiędzy mieszkańcami miasta i elektrownią, komisja oświetleniowa magistratu zaleciła mieszkańcom płacić za oświetlenie według cen, żądanych do chwili rozstrzygnięcia sporu przez sąd. Nadto magistrat zwrócił się ze skargą do ministra przemysłu i handlu na nieprawne postępowanie elektrowni.

**Z Salonu Polskiej Sztuki nowoczesnej.** Na wystawę bieżącą Salonu (Boduena 3) przybyły nowe prace Matejki, Mehoffera, Krzyżanowskiego, Krasnodębskiego, Ćwiklińskiego, Wicherkiewicza, Dębińskiego, Kolskowskiego. Salon podejmuje się ekspertyzy dzieł sztuki oraz urządzania galerji. Otwarty codziennie od 11 do 3.

(m) **Wypadek tramwajowy.** Przy zbiegu ul. Ogrodowej i Żelaznej dostał się pod tramwaj 64-letni Piotr Palczewski, stróż domu, który został zraniony w głowę. Poszwankowanego opatrzył lekarz pogotowia.

(m) **Pożar.** Przy ul. Marszałkowskiej nr. 111 wskutek nadmiernego napalenia w piecu w kantorze bankierskim A. Puszeta, zapaliła się belka w przewodzie kominowym i wynikł pożar na I piętrze w kantorze kupna i sprzedaży mebli i różnych sprzętów domowych Joska Krypowa. Nowoświecki oddział straży po półgodzinnej akcji pożar ugasił. Straty w zniszczonych meblach wynoszą przeszło pół miljona marek.

(m) **Wypadek kolejowy.** Na stacji rozdzielczej Warszawa-Wschodnia wskutek złego nastawienia zwrotnicy wpadł manewrujący parowóz nr. 4068 na wagon towarowy nr. 9516 ze składu pociągu stojącego na 6-ej linji. Wskutek zderzenia odniósł silne potłuczenie całego ciała znajdujący się w powyższym wagonie Aldon Makarski, kierownik ruchu stacji Narewka, ziemi Grodzieńskiej, który jako uchodźca wracał wraz z rodziną do domu.

(m) **Harce samochodowe.** Przy zbiegu ul. Miodowej i Senatorskiej samochód wojskowy najechał na policjanta, 30-letniego Henryka Deca, który został ogólnie potłuczony. Opatrzył go lekarz pogotowia.

# Z sądów.

**Broszury komunistyczne.**

Pod zarzutem rozpowszechniania utworów, podburzających do spełnienia czynów buntowniczych i obalenia ustroju społecznego, zasiadł na ławie oskarżonych Stanisław Bryglez, szewc z zawodu, mieszkaniec m. Łodzi.

Wyrokiem sądu okręgowego łódzkiego B. skazany został na 3 lata twierdzy.

W skardze apelacyjnej, również jak i w I instancji B. dowodził, że jest ofiarą swego przyjaciela, że cała wina jego polega jeno na tem, iż ulegając prośbom tegoż przyjaciela, podjął się był przewieźć paczkę broszur do Sosnowca, nie wiedząc o tem, iż utwory zawierają treść komunistyczną. Powołując się przytem na liczną rodzinę pozostającą w ostatniej nędzy, domagał się B. złagodzenia losu.

Sąd apelacyjny (sędzia przew. Żarski) po wysłuchaniu wniosków p-prokuratora Goszczyńskiego, wyrok skazujący I-ej instancji utrzymał w mocy.

**Młodzi urzędnicy przed sądem.**

Po tym nagłówkiem zamieściliśmy przed pięciu miesiącami sprawozdanie ze sprawy 23-letniego Józefa Szmigielskiego, b. podsekretarza urzędu prokuratorskiego w Warszawie i 19-letniego Witolda Szymańskiego, kancelisty tegoż urzędu.

Nie powtarzając tu szczegółów sprawy, przypominamy jeno, że obaj młodociani urzędnicy, ulegając namowom b. agenta policji kryminalnej niemieckiej, Józefa Ulrycha (który oskarżony był o wymuszenie upominków), wydostali i wydali akta sądowe, tyczące się oskarżenia tegoż Ulrycha za sute wynagrodzenie 8000 marek, chcąc w ten sposób użyć niedoli oskarżonego agenta.

Sąd okręgowy, uwzględniając okoliczności łagodzące (młody wiek, skrucha i t. p.), skazał oskarżonych młodzieńców na 2 miesiące aresztu, z zaliczeniem czasu prewencyjnego.

Urząd prokuratorski, uważając wyrok ten za niesprawiedliwy, przez łagodność swoją i niezgodny z nową ustawą, tyczącą się przestępstw, popełnionych przez urzędników, założył protest apelacyjny.

I oto świeżo odbyła się rozprawa nowa w instancji 2-ej, gdzie przedstawiciel oskarżenia, prokurator Goszczyński, powoławszy się na cały przewód sądowy w tej sprawie, zwrócił specjalną uwagę na niesłuszne zastosowanie tu zbytniej łagodności, przyczem podkreślił stanowisko mniej uświadomionej opinji publicznej, która gotowa wysnuć wniosek, iż łagodność w stosunku do oskarżonych ma swe źródło w tem, że obaj młodociani oskarżeni należeli do składu kancelarji urzędu prokuratorskiego. Zresztą sam czyn karygodny — mówi za siebie aż nadto przekonywująco.

Izba karna Sądu apelacyjnego zmieniła karę wyrzeczoną przez wyrok Sądu okręgowego i skazała Szmigielskiego i Szymańskiego każdego na 6 m. aresztu, z zaliczeniem im aresztu prewencyjnego.

**O 3 miesięczną pensję urzędnika.**

P. Edmunda Warpechowska, działając przez adw. Łaszewskiego, wystąpiła przed sąd okręgowy z powództwem przeciwko Ministerjum robót publicznych, żądając zasądzenia 3-miesięcznej pensji z dodatkami do niej i do urzędu przywiązanemi z tytułu nienależytego wymówienia przez Ministerjum posady, którą jako kancelistka zajmowała.

Pozwane Ministerjum broniąc się przez starszego referenta prokuratorji p. Olszewskiego, dowodziło między innemi, że przepisy służbowe zwalniają władze państwowe od obowiązku przysądzenia odszkodowań dla pracowników prowizorycznych z tytułu wydalenia ze służby.

Sąd okręgowy, pod przew. wice-prezesa Starkiewicza, zważywszy, że stosunek prawny urzędnika do państwa, jak to określają tymczasowe przepisy służbowe dla urzędników państwowych z dn. 11 czerwca 1918 r., należy do zakresu prawa publicznego, że zatem wynikłe z tego stosunku spory winny znajdować rozstrzygnięcie na drodze administracyjnej i w myśl art. 1-go Ust. p. c., nie mogą być rozpoznawane przez sądy — postępowanie w tej sprawie umorzył.

## Teatr i Muzyka.

**Opera.** Dziś „Carmen".

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Anioł opiekuńczy".

**Teatr Polski.** Dziś i dni następnych „Rozmersholm".

**Teatr Reduta.** Dziś i jutro „Pomsta".

**Teatr Mały.** Dziś i jutro „Powódź".

**Teatr Praski.** Dziś „Kopciuszek".

**Teatr Powszechny.** Dziś po raz ostatni „Ogniem i mieczem".

**Odczyt Cezarego Jellenty.**

Dziś o godz. 5 po poł. znany esteta p. Cezary Jellenta wygłosi w Teatrze Wielkim odczyt o „Tristanie i Izoldzie" Wagnera.

**Uroczystość „Harfy".** Istniejący od lat 14 zespół śpiewaczy „Harfa", z okazji zalegalizowania zespołu pod nazwą „Towarzystwo Śpiewacze Harfa" w Warszawie, z prawem otwierania oddziałów na prowincji, urządza w dniu 12 b. m., t. j. w niedzielę, inauguracyjne otwarcie sezonu.



Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7. Redaktor naczelny: Dr. F. Perl.